

Cena 15 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-8
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49.

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, sobota 5 marca 1949 r.

Nr 28 (298)

Rokowania izraelsko-transjordańskie

Anglia rozsiewa pogłoski o rzekomej „presji” Izraela. Jak zostanie rozwiązany problem uchodźców?

TEL-AWIW (Kol Israel). — W dniu 1 bm. rozpoczęły się rokowania pomiędzy delegacją izraelską a libańską. Ponieważ oficerowie libańscy wyrazili życzenie odbycia rozmów na ich terytorium, pertraktacje toczyły się w budynku straży celnej w pobliżu granicy.

Rozmowom przewodniczył przedstawiciel dr-a Bunche'a, który wręczył obu stronom projekt tekstu umowy o zawieszeniu broni. Pertraktacje zostały odroczone na dwa dni, celem umożliwienia delegacjom zapoznania się z tekstem umowy.

Dalsze rozmowy podjęte zostały w czwartek 3 bm.

W dniu 1 bm. przybyła na wyspę Rodos delegacja izraelska, celem przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami Transjordanii. Delegacja izraelska przeprowadziła wstępny rozmowę z dr Bunche, celem zapoznania się z porządkiem obrad.

Następnego dnia rozpoczęły się oficjalne pertraktacje.

Rzecznik Izraela w Tel-Awiwie zdementował wiadomość o rzekomym starciu między Legionem Arabskim a oddziałami izraelskimi w południowej części kraju. Rzecznik dodał, że pogłoski te lansowane przez Rawat Amon mają na celu wywołanie specjalnej atmosfery dokoła rokowań, które podjęte zostały na wyspie Rodos.

LONDYN. (B. S.). Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Bejrutu, że wszystkie państwa arabskie „wykazują żywe zainteresowanie opozycją Izraela wobec wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie”. Korespondent stwierdza, że główną przeszkodą w rozpoczęciu rozmów pokojowych pomiędzy Transjordanią a Izraelem stanowi przeciągająca się obecność brytyjskich sił zbrojnych, morskich i lądowych, w rejonie Akaby. Rozmowy pokojowe pomiędzy Izraelem a Libanem rozpoczęły się we wtorek. „Są one obserwowane z dużym zainteresowaniem przez Syrię”.

Korespondent donosi także o rzekomym posuwaniu się wojsk żydowskich w kierunku portu Akaby, okupowanego przez wojska brytyjskie. Ruch wojsk żydowskich interpretowany jest jako „próba wywarcia presji na Transjordanie”. Korespondent podkreśla, że droga od północnego Negevu do zatoki Akaby jest całkowicie opanowana przez wojska brytyjskie, które mają rozkaz „stawienia oporu przeciwko każdemu zbliżeniu się wojsk żydowskich z terenu Palestyny”.

„Revelacje” dziennikarza anglosaskiego o rzekomym posuwaniu się wojsk izraelskich w kierunku Akaby mają specjalny posmak. Jeśli dodać do nich lansowane równocześnie i wyszane, oczywiście, z palca „informacje” o starciach między oddziałami izraelskimi a Legionem Arabskim, to staje się jasne, iż W. Brytania zamierza odegrać w rokowaniach izraelsko-transjordańskich właściwą sobie rolę.

Korespondent „Timesa” w Tel-Awiwie podkreśla duże znaczenie polityczne jakie będzie miał w nadchodzących rozmowach pokojowych Izraela z Transjordanią problem 700.000 uchodźców arabskich. Zdaniem tego korespondenta, rząd Izraela podtrzymuje zasadę zezwolenia na powrót do Izraela jedynie trzem kategoriom uchodźców arabskich: 1) tym, których rodziny pozostały na terytorium Izraela, 2) Arabom, którzy znajdowali się za granicą w czasie działań wojennych i 3) tym, których powrót jest pożądanym ze względów gospodarczych. Pozostałym Arabom nie pozwoli się na powrót. Strona arabska domaga się z kolei, powrotu wszystkich uchodźców arabskich na terytorium Izraela „nie widząc możliwości osiedlenia tak dużej liczby uchodźców w granicach krajów arabskich”.

SYRIA PRZYSTĄPI DO ROKOWAŃ Z ISRAELEM?

TEL-AWIW (Kol Israel). Premier syryjski zwołał na dzień 5-go b.m. zebranie ko-

misji spraw zagranicznych parlamentu. Tematem obrad ma być kwestia ewentualnego przystąpienia Syrii do rokowań z Izraelem w sprawie zawieszenia broni.

Jeżeli chodzi o przebieg toczących się rokowań między Izraelem a Libanem, to w dniu 3-go b.m. doniesiono, że wbrew optymistycznym poglądom wyonili się trudności w związku z losem północnej Galilei.

Następne spotkanie obu delegacji wyznaczone zostało na dzień 7-go b.m.

NIEOCZEKIWANA PRZERWA W ROKOWANIACH Z TRANSJORDANIĄ

TEL-AWIW (Kol Israel). Na wyspie Rodos nastąpiła nieoczekiwana przerwa w rokowaniach pomiędzy Izraelem a Transjordanią. Jak się okazało, delegacja Transjordanii zażądała, aby pierwszym punktem rokowań na temat zawieszenia broni była kwestia uchodźców arabskich. Delegacja izraelska stanęła na stanowisku, że problem ten może być tematem dyskusji w czasie konferencji pokojowej z państwami arabskimi.

Delegacja Izraela zażądała również, aby wycofane zostały wojska brytyjskie stacjonujące na terenie Transjordanii, a szczególnie w rejonie Akaby. Delegacja Transjordanii oświadczyła, że nie otrzymała żadnych upoważnień do podejmowania dyskusji w tej sprawie.

Projektowane na dzień 3 marca spotkanie obu stron zostało oficjalnie odwołane. Delegacja Transjordanii znajduje się w kontakcie ze swą stolicą.

TEL-AWIW (Kol Israel). — Poraz czwarty od chwili przybycia delegacji transjordańskiej na Rodos, dr Bunche próbował skłonić jej członków do spotkania z delegacją izraelską.

ROKOWANIA Z LIBANEM

TEL-AWIW (Kol Israel). — Dziś obradowała delegacja izraelska i libańska w Rosz Hamikra. Obradom przewodniczył przedstawiciel dr. Bunche'a. Projekt zawieszenia broni, który wręczył on przewodniczącym obu delegacji, zawiera jedynie wnioski na temat linii demarkacyjnej między obu armiami. Niema natomiast szeregu zasadniczych kwestii interesujących oba rządy.

Następne spotkanie odbędzie się w poniedziałek i wówczas nastąpi też podpisanie umowy. Liban zgodził się zwolnić 8 jeńców żydowskich, którzy znajdują się w jego posiadaniu.

Anglosasi pragną zagarnąć Haifę jako „port neutralny”

TEL-AWIW (obsł. wł.). Kairska gazeta „Al Musawar” podaje wiadomość o tajnej umowie anglo-amerykańskiej, która zmierza do tego, aby odebrać Izraelowi Haifę i przekształcić ją w port „neutralny”, który służyłby jako baza imperializmu anglo-amerykańskiego na wzór portu egipskiego — Aleksandrii. W ten sposób jeszcze raz ujawniły się prawdziwe cele Anglosasów w stosunku do Izraela. Gazeta w dalszym ciągu

podaje, że „Egipt będzie jedynym państwem arabskim, które otrzyma pomoc amerykańską”. W audycji angielskiej radia Bliskiego Wschodu podkreśla się, że pomoc ta ma być wykorzystana dla „walki z komunizmem”. Tak to faktycznie pomoc „dla zacofanych gospodarczo krajów”, podobnie jak plan Marshalla będzie wykorzystana dla przygotowania do nowej wojny.

Ben Gurion konferuje w sprawie sformowania rządu

TEL-AWIW. (ŻAT) W dniu 25 ub. m. Ben Gurion rozpoczął oficjalne rozmowy z przywódcami partii izraelskich w sprawie utworzenia nowego rządu koalicyjnego. Ben Gurion zaprosił do siebie przedstawicieli innych partii, po otrzymaniu oficjalnego polecenia ze strony prez. Weizmana w sprawie utworzenia nowego rządu. Jako pierwszych Ben Gurion przyjął burmistrza miasta Tel-Awiwu Izraela Rokacha oraz Szoszanę Perlic, reprezentującą Ogólnych Syjonistów.

Następnie premier konferował z przywódcami bloku religijnego. W skład delegacji weszli rabin Lewin (Agudat Israel), rabin Pinchas (Mizrachi), Mosze Szapiro (Hapoel Hamizrachi) oraz rabin Kalman Kahane (Poalej Agudat Israel).

Oficjalne wyniki rozmów nie zostały dotychczas opublikowane. W kołach politycznych twierdzi się, że w rozmowie z przedstawicielami bloku religijnego Ben Gurion nalegał na ograniczenie ilości członków gabinetu do 12-tu i skasowanie ministerstwa

Misie handlowe w drodze do Pragi i Warszawy

TEL-AWIW (Kol Israel). W dniu 3-go b.m. wyjechały stąd dwie misje handlowe, z których jedna uda się do Warszawy, zaś druga — do Pragi. Misje te zakupią w Polsce i Czechosłowacji różne towary oraz zaoferują dostawy z Izraela.

W skład misji, udającej się do Pragi wchodzi: dr Myron, Besner, dr Grynbaum. Na czele delegacji, która przybędzie do Warszawy, stoi dr Szamir.

PAŃSTWA ARABSKIE PROSZA O POŻYCZKĘ

TEL-AWIW (Kol Israel). Z Waszyngtonu doniesiono, że tzw. Bank Obudowy otrzymał prośby od szeregu państw arabskich o przyznanie im pożyczek dolarowych. Przedstawiciel banku oświadczył, że prośba każdego z państw rozpatrywana będzie oddzielnie, nie zaś zbiorowo.

Traktat handlowy z Holandią

TEL-AWIW, (ŻAT). — Jak już donosiliśmy został podpisany traktat handlowy z Holandią na sumę 750.000 funtów. Główną pozycję w eksporcie — woce cytrusowe, skóra, tekstylia, produkty farmaceutyczne itp.

Izrael importować będzie z Holandii surowce wartości 2.000.000 funtów. Różnica w wymianie prawdopodobnie będzie pokryta z majątków Żydów holenderskich emigrujących do Izraela.

Rozwiązanie organizacji uchodźców we Włoszech

RZYM, (ŻAT). — Został tu rozwiązany Centralny Komitet Żydowskich Uchodźców założony w r. 1945. Wszyscy uchodźcy wyemigrowali do Izraela.

Realizacja umowy izraelsko-egipskiej

TEL-AWIW (Kol Israel). — W dniu 2 bm. zebrała się na swe pierwsze posiedzenie specjalna komisja, która ma nadzorować wykonanie umowy między Izraelem a Egiptem. W skład komisji wchodzi trzech oficerów izraelskich oraz trzech egipskich. Komisji przewodniczy szef obserwatorów ONZ w Haifie gen. Riley. Jej stałą siedzibą jest miejscowość pograniczna Uda el Hafir.

Gen. Riley oświadczył w Haifie, że wierzy w utrwalenie pokoju w Palestynie. Dodał on, że wyrazem stabilizacji stosunków jest fakt zredukowania liczby obserwatorów ONZ w Palestynie z 525 do 145.

W dniu 3 bm. gen. Riley wziął udział w rozmowach między Libanem a Izraelem w Rosz Hamikra.

dla spraw religii. Przedstawiciele bloku religijnego domagali się przyznania im trzech tek ministerialnych, zamiast proponowanych dwóch, oraz zażądali, by ministerstwo dla spraw religii kontynuowało swą działalność. Podobno Ben Gurion miał oświadczyć, iż stoi on na stanowisku utrzymania ustawy ochraniającej świętowanie soboty.

Stwierdzono pół oficjalnie, że aczkolwiek nie udało się sprecyzować konkretnych punktów porozumienia, to jednak „znaleziono platformę dla osiągnięcia takiego porozumienia w przyszłości”.

W dalszym ciągu Ben Gurion konferował z przedstawicielami Zjednoczonej Partii Robotniczej (Mapam), którą reprezentowali: Jaakow Riftin i Jicchak Ben Aharon. J. Riftin oświadczył korespondentowi ŻAT-u, że porozumienie nie zostało osiągnięte pomimo, że następnego dnia zorganizowano ponowne spotkanie.

Następnie premier przeprowadził konferencję z przedstawicielami „Partii Progressywnej” oraz z przywódcami grupy sefaryjskiej.

Rozmowy Ben Guriona z przedstawicielami poszczególnych partii w sprawie utworzenia nowego rządu trwają w dalszym ciągu.

Z ostatniej chwili

Przyjęcie Izraela do ONZ wydaje się pewne

Tel Awiw. (Kol Israel). Wyznaczone na dzień 3-go bm. posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które miało rozpatrzyć prośbę Izraela o przyjęcie do ONZ, zostało odroczone do dnia następnego. Przedstawiciele USA, ZSRR, Francji, Chin i Anglii wyrazili swoje poparcie dla kandydatury Izraela. Stanowisko Egiptu nie uległo zmianie.

Komentatorzy polityczni twierdzą, że w związku ze stanowiskiem, zajętym przez 5 mocarstw — stałych członków Rady Bez-

pieczeństwa, przyjęcie Izraela do ONZ należy uważać za niemal pewne.

TEL-AWIW. (Kol Israel). W czasie ewakuowania ludności arabskiej z Faludży wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dwóch oficerów izraelskich, eskortujących grupę ewakuowanych mieszkańców w kierunku Hebron, natknęło się na mine. Obaj oficerowie ponieśli śmierć.

Przegląd prasy

Rokowania na Rodosie

Zamieszczamy poniżej artykuł wstępny dziennika „Al Hamiszar” z dnia 21 ub. miesiąca, zawierający szereg uwag na temat izraelsko-egipskiej umowy o zawieszeniu broni. Jakkolwiek artykuł ten został napisany na kilka dni przed zawarciem umowy — nie stracił on bynajmniej na aktualności.

„Nie możemy się wdawać w szczegółową analizę i ocenę umowy o zawieszeniu broni między Izraelem a Egiptem — jak długo umowa ta nie została jeszcze podpisana i podana do wiadomości ogółu. Ale jedna podstawowa i zasadnicza rzecz nie ulega wątpliwości: pas przybrzeżny Gaza-Rafiah pozostanie pod władzą Egipcjan — wojska agresora nie opuszczają terytorium Palestyny.

Trudno przypuszczać, aby fakt ten, uznany i usankcjonowany przez umowę o zawieszeniu broni — mógł ulec zmianie przy zawarciu układu pokojowego. Jesteśmy więc świadkami niezrozumiałej sytuacji: oto egipski agresor, poniosłszy klęskę na polu bitwy — anektuje ważny teren w granicach naszego kraju.

Od dawna uważaliśmy Egipt za wasalną Ameryki. Obecnie utwierdził nas w tym przekonaniu sam premier gabinetu egipskiego Ibrahim Abdul Hadi Pasza, który zwrócił się do USA o pomoc finansową w ramach „planu Marshalla”. Stąd wniosek, że pośrednią konsekwencją rokowań na Rodosie będzie — baza amerykańska w Gazie. Jeśli z tego punktu widzenia rozpatrzmy tę kwestię to musimy dojść do wniosku, że niebezpieczeństwo grożące z tej strony państwa Izrael, wybiega daleko poza ramy południowego skrawka naszego wybrzeża śródziemnomorskiego.

Wkrótce rozpoczyna się oficjalne rokowania z Transjordanią. I znów nasuwa się ta sama obiekcja. Jeżeli państwo Izrael nie zażąda bezwarunkowego wycofania się wojsk agresorów z całego terytorium Palestyny, to losy wschodniej części kraju będą przesądzone — zostanie ona zagarnięta przez wasalną angielskiego, Abdullę.

Przypomnijmy jeszcze fakt wstrzymania marszu naszych wojsk na południe Negewu i pozbawienia nas dostępu do Morza Czerwonego. Zaiste, warunki przyszłego pokoju nie są zbyt nęcące.

Niemniej niepokojąca jest krzątanina wokół bloku śródziemnomorskiego, który ma stanowić uzupełnienie paktu północno-atlantycznego i bloku zachodnio-europejskiego. Taktyka imperializmu amerykańskiego zazwyczaj bywa taka: najpierw „po moc”, w ramach „planu Marshalla”, a następnie — bloki i pakt, które nie są niczym innym, jak bazami wojennymi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W naszym jednak wypadku oba posunięcia — za równo „plan Marshalla” dla krajów Lewanty, jak i wojskowo-polityczny blok śródziemnomorski — następują nie jeden po drugim, lecz jednocześnie. W Kairze i Ankarze, w Londynie i Waszyngtonie, ręka dyplomatów imperialistycznych przędą się nico, gorliwie a szybko...

Podobno Komisja Pojednawcza, a szczególnie zasiadający w niej przedstawiciel amerykański i turecki, nie zagrzebują grzeszek w popiele.

Nie jest wykluczone, że pewnego pięknego dnia obudzimy się i ujrzemy tę sieć rozpostartą u naszych nóg. Dlatego należy trzeźwo spojrzeć prawdzie w oczy i zażegnać niebezpieczeństwo, póki czas.

Nie łudźmy siebie samych! Nie mało jest w Izraelu ludzi, którzy gotowi są wpręgnąć się w rydwan imperializmu amerykańskiego, którzy nie mają nic przeciwko przyjęciu „planu Marshalla” i chętnie przystąpią do bloku śródziemnomorskiego. Gazeta „Haarec” czyniła ostatnio wyraźne aluzje co do rzekomej konieczności przystosowania się do planów amerykańskich w tej części świata. Tak samo „Haboker” oddawna już agituje za „przychylną neutralnością”, czyli — za przystąpieniem do planu Marshalla. „Hador” poszedł jeszcze dalej, wyrażając gorące pragnienie, aby przy ustaleniu ram planu śródziemnomorskiego nie został, broń Boże, pominięty „czynniki izraelski”.

Dlatego też nie należy kwestii bloków i paktów traktować jedynie jako niebezpieczeństwo grożące nam od zewnątrz. Nie mniej groźne jest niebezpieczeństwo wewnątrz kraju!

STAN WOJENNY W EGIPCIE POZOSTAJE W MOCY.

TEL-AWIW (Kol Israel). — W Kairze oświadczone oficjalnie, że stan wyjątkowy wprowadzony w dniu inwazji do Palestyny nie zostanie zniesiony, mimo umowy zawartej na Rodosie.

W Kairze aresztowano wczoraj dwie osoby pod zarzutem planowania zamachu na premiera.

Prawdziwe cele amerykańskiego programu „rozwoju zacofanych obszarów”

Nowy Jork (TELEPRESS). — Opracowanemu przez Stany Zjednoczone imperialistycznemu programowi „rozwoju zacofanych obszarów” usiłuje się nadać pozory akcji humanitarnej, mającej na celu „podniesienie standardu życia upośledzonych ludów”.

Dzięki powyższemu planowi, amerykańscy monopolisci pragną zapewnić sobie kontrolę nad olbrzymimi terenami kolonialnymi, znajdującymi się jeszcze w posiadaniu satelitów marshallowskich oraz wzmocnić swe wpływy na Środkowym Wschodzie.

Ów program „rozwoju zacofanych obszarów”, zainicjowany przez prezydenta Trumana i podany do publicznej wiadomości podczas inauguracji przemówienia na początku br., został obecnie sprecyzowany w Radzie Gospodarczej i Społecznej USA przez wiceministra spraw zagranicznych, Willarda Thorpa.

Thorp podkreślił, że program przewiduje „popieranie inwestycji dokonywanych przez kapitał prywatny na potrzebujących pomocy obszarach”, przy czym zaapelował pod adresem Rady Gospodarczej, aby aprobowala amerykańską rezolucję.

Program „rozwoju zacofanych terenów” został przyjęty entuzjastycznie przez Krajowe Zjednoczenie Przemysłowców oraz przez Bank Światowy, jako środek, ułatwiający znakomicie penetrację kapitału amerykańskiego do brytyjskich, francuskich i innych kolonii oraz jako doskonały sposób korzystnego ulokowania amerykańskich nadwyżek kapitałowych. Na wchodzących w grę obszarach istnieje bowiem możliwość taniego nabycia przedsięwzięć, powołanych do życia i należących jeszcze do Brytyjczyków, względnie innych kolonizatorów, zdobycia nowych źródeł surowców, ważnych zarówno ze

względów finansowych, jak i strategicznych, poza tym zaś eksploatacji taniej siły roboczej, nie korzystającej z opieki związków zawodowych.

Podporządkowany Stanom Zjednoczonym Bank Światowy został określony przez Willarda Thorpa jako jedna z „międzynarodowych” organizacji, która będzie mogła „regulować” napływ kapitałów do zacofanych obszarów.

Wiceprezes Banku Światowego, Robert Garner, który w najbliższym czasie uda się w objazd północnych i centralnych terenów Afryki oraz Środkowego Wschodu, oświadczył, że program prez. Trumana dostarczył Bankowi Światowemu „nowego rozmachu”. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, Garner stwierdził, że w rozmowach z przedstawicielami francuskich i brytyjskich władz kolonialnych uzyskał on zapewnienie, że zarówno W. Brytania, jak i Francja, ustosunkowują się bardzo przychylnie do udziału kapitału zagranicznego w „rozwoju ich kolonii”, bez względu na to, czy będzie to udział minimalny czy też maksymalny.

Amerykański kapitał już od kilku lat przenika do francuskich kolonii afrykańskich, wypierając z rynku firmy francuskie i obejmując ważne pozycje ekonomiczne. W najbliższym czasie ma się rozpocząć zakrojona na szeroką skalę inwazja amerykańskiego kapitału na osłabione brytyjskie imperium kolonialne. W Afryce, południowo-wschodniej Azji i Gujanie, dziesiątki amerykańskich ekspertów rozpoczną wkrótce poszukiwania nowych źródeł surowców, dokonując jednocześnie zdjęć fotograficznych i sporządzając mapy brytyjskich kolonialnych obszarów. Użytkowane tą drogą informacje przesłane zostaną do Waszyngtonu. Koszty wspomnianych badań, które stanowią mają pierwszy krok na drodze do realizacji programu „rozwoju zacofanych obszarów” i specjalną amerykańską „pomoc” dla W. Brytanii, poniesie administracja planu Marshalla.

Waszyngton jest również poważnie zainteresowany programem rządu egipskiego, dotyczącym budowy tam na Nilu. Początkowo podano do wiadomości, że brytyjscy eksperci i technicy będą pracować przy realizacji tego projektu, obecnie jednak okazuje się, że Brytyjczycy będą musieli ustąpić miejsca Amerykanom.

Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciele Egiptu prowadzą rokowania z rządem USA na temat udziału firm amerykańskich w budowie projektowanych tam na Nilu.

Stany Zjednoczone będą forsowały swój „program rozwoju”, który służyć ma ekspansjonistycznej żądzy amerykańskich monopolistów i doprowadzić do zdobycia nowych baz wojskowych. Amerykanie przedłożyli swój program ONZ, w którym zapewni inwazji amerykańskiego kapitału na kolonie „podstawę prawną”. Mgliste określenia o „międzynarodowym charakterze” tego przedsięwzięcia mają jedynie osłodzić gorzką pigułkę, jaką będą musieli połknąć amerykańscy satelici.

KCZZ piętnuje morderców Paparigasa

WARSZAWA PAP. — Plenum KCZZ powzięło w dniu 22. 2. b. r. następującą uchwałę, piętnującą morderców generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Paparigasa.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, wstrząśnięta do głębi wiadomością o bestialskim zamordowaniu przez ateńskich oprawców więziennych nieugiętego bojownika o prawa greckiej klasy robotniczej, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Paparigasa, piętnuje z oburzeniem tę nową zbrodnię reżimu faszystowskiego, stanowiącego hańbę Europy.

W imieniu 3 i pół miliona związkowców polskich domagamy się kategorycznie, aby ONZ wszczęła natychmiast dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zbrodni i surowego ukarania zbrodniarzy, odpowiedzialnych za śmierć bohatera.

terskiego przywódcy greckiego ruchu związkowego, jak również za śmierć męczennika tysięcy robotników i chłopów, tysięcy kobiet, starców i dzieci greckich.

Polska klasa robotnicza domaga się interwencji ONZ w sprawie skazanych niedawno na śmierć i długoletnie więzienie przywódców i członków Związku Marynarzy, winnych jedynie tego, że zgodnie z wolą mas związkowych i całego narodu, walczyli o prawa greckiej klasy robotniczej.

K. C. Z., przyłączając się do protestu gen. sekr. SFZZ, apeluje do wszystkich uczciwych ludzi w Polsce i świecie, aby podjęli szeroką akcję w obronie nieszczęśliwych ofiar faszyzmu i Wall - Street, aby głos oburzenia i protestu milionów przysięszyć likwidację haniebnego reżimu ateńskich pogrobowców hitlerizmu.”

Uchwała przesłana została na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

Koncert szopenowski w Tel-Awii

TEL-AWIW (obsł. wł.). Uroczystości szopenowskie zainaugurowane zostały w Izraelu wielkim koncertem Filharmonii Izraelskiej w sali „Habim”. Koncert został zorganizowany staraniem zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej. Przybyli członkowie rządu, wyżsi oficerowie armii, członkowie korpusu dyplomatycznego. Konsulat Polski reprezentował prof. Górka i R. Loc.

Przybyli również członkowie Komisji Pojednawczej i urzędnicy Komisji ONZ. Koncert wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa. Z trudem można było uzyskać bilety. Podają nawet, że np. płk. Jadin telegraficznie zamawiał z Rodosu bilety pragnąc sobie zapewnić wstęp na koncert.

Orkiestrą dyrygował J. Hornstein, jako solistka wystąpiła Pnina Zalcman.

Chiny uznały Izrael

TEL-AWIW (Kol Israel). — W Lake Success podano urzędowo do wiadomości, że chiński rząd komunistyczny uznał państwo Izrael. Jednocześnie postanowiono uznać Transjordanię.

Komentujący polityczni zwracają uwagę, że obecnie pięć wielkich mocarstw, będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, u-

Radę, nie uznających dotychczas Izraela jest Egipt, który jednakże podpisał z Izraelem umowę o zawieszeniu broni.

W związku z tym w kołach politycznych twierdzi się, że wydaje się prawie pewne, iż w czasie nadchodzącej kwietniowej sesji ONZ Izrael zostanie przyjęty w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Znało państwo Izrael. Jedynym z członków

Program Komunistycznej Partii Izraela

Tel-Aviv (TELEPRESS). — Prezydent Izraela, prof. Chaim Weizman, zwrócił się do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Izraela, Mikunisa, z prośbą o przedstawienie propozycji, odnośnie utworzenia pierwszego stałego demokratycznego rządu żydowskiego.

Generalny sekretarz komunistycznej partii Izraela stwierdził, że głównymi zasadami polityki nowego rządu powinno być zabezpieczenie narodowej suwerenności i niepodległości oraz ugruntowanie demokracji i zapewnienie całkowitej równości wszystkim obywatelom.

W dziedzinie polityki wewnętrznej, rząd musi stosować się do republikańskiej, demokratycznej konstytucji, gwarantującej wolności obywatelskie i zdobyć socjalne dla wszystkich obywateli, bez względu na ich narodowość, wyznanie i płeć. Rząd musi zapewnić prawo do pracy, prawo do nauczania, emerytury i ubezpieczeń społecznych. Finansowy ciężar utworzenia tych wszystkich demokratycznych instytucji ponieść powinni kapitaliści i elementy, ciągnące zyski z działań wojennych.

Rząd musi przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem obniżenia kosztów utrzymania oraz wydać zarządzenie przeciwko inflacji i zamrażaniu płac, a także zapobiec ograniczaniu swobody związków zawodowych. W stosunku do mniejszości arabskiej należy zastosować demokratyczną politykę, która położyłaby kres dotychczas stosowanemu zasadom dyskryminacji.

Należy również natychmiast uwolnić

wszystkich arabskich demokratów, przebywających w więzieniach.

Partia komunistyczna proponuje opracowanie planu gospodarczego, który zapewniłby ekonomiczną niepodległość Izraela oraz rozwój krajowego przemysłu. Należy również nałożyć kontrolę na przemysł prywatny oraz poprzez rozwój rolnictwa przez udzielanie państwowych kredytów.

Partia komunistyczna Izraela proponuje również wysokie opodatkowanie klas posiadających, zawarcie traktatów handlowych na zasadach równości ze wszystkimi krajami, szczególnie ze wschodnimi demokracjami europejskimi oraz odrzucenie pożyczek dolarowych, pociągających za sobą zobowiązania, narzucone już państwom marshallowskim. Ponadto Partia Komunistyczna domaga się również odebrania wszystkich zagranicznych koncesji znajdujących się w rękach mocarstw kolonialnych od czasów ustanowienia mandatu brytyjskiego.

W dziedzinie polityki zagranicznej, wspomniany program żąda nawiązania przyjaznych stosunków z wszystkimi demokratycznymi krajami, na zasadach równości i wzajemnego poszanowania, suwerenności, oraz przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami ludowej demokracji.

Komunistyczna Partia ostrzega Prezydenta i rząd Izraela przed udzieleniem mocarstwom imperialistycznym wojskowych baz na terenie państwa żydowskiego i całej Palestyny przed

tolerowaniem imperialistycznej interwencji w wewnętrzne sprawy państwa. Partia Komunistyczna ostrzega również przed umiędzynarodowieniem Jerozolimy, lub jakiegokolwiek innego miasta w Palestynie. Rząd Izraela powinien natomiast udzielić poparcia arabskim siłom demokratycznym, walczącym o utworzenie demokratycznego państwa arabskiego, przyjaźnie ustosunkowanego do Izraela.

Przyłączenie się państwa Izrael do tak zwanego Bloku Środkowego Wschodu, lub udział w jakiegokolwiek innej imperialistycznej konstelacji, uważany jest przez partię komunistyczną — za sprzeczny z interesami kraju.

Na pytanie prezydenta Weizmana, czy Partia Komunistyczna Izraela gotowa jest wziąć udział w nowym rządzie, sekretarz generalny partii, Mikunis, odpowiedział, że zależy to będzie od tego, czy demokratyczny rząd Izraela opiera się głównie na partiach robotniczych, posiadających większość w Zgromadzeniu Konstytucyjnym.

Pertraktacje handlowe z Francją

TEL-AWIW (ŻAT). — Przewodniczący francuskiej misji gospodarczej w Izraelu oświadczył, że Francja może wysłać do Izraela maszyn mające zastosowanie w przemyśle i rolnictwie, chemikalia, metale, materiały budowlane oraz narzędzia precyzyjne.

Ogłosy

Mr. Ede nie zauważył „nieporządku“

W Izbie Gmin wniesiono ostatnio szerzeg interpelacji w sprawie działalności faszystowskiej organizacji Oswalda Mosley'a. M. inn. W. Shephard zapytał wice-ministra spraw wewn. Ch. Ede czy wie o wzroście działalności antysemickiej grupy Mosley'a i czy przedsięwziął kroki, któreby mogły zapewnić zachowanie spokoju.

Odpowiedź p. Ede brzmiała następująco: „Wprawdzie przywódcy wspomnianej organizacji występowali w ostatnim tygodniu otwarcie przeciw Żydom, jednak nie zauważono nieporządku (!?). Zachowanie porządku leży w kompetencji policji, która w końcu (?) przedsięwzięła odpowiednie kroki“.

Odpowiedź ta nie zadowoliła interpellanta, który dodał, że jeśli min. spraw wewn. pozwala na agitację antysemicką, to może to wywołać niezadowolenie w kraju.

Pan wice-minister odrzekł wówczas: „Każde wystąpienie tego rodzaju jest notowane i proszę obecnych aby również zapisywali wszystkie wypadki i donosili mi o nich pisemnie“.

W ten cyniczny sposób mr. Ede przeszedł do porządku dziennego nad wzrostem faszystowskiej, antysemickiej działalności Mosley'a. Nic zresztą dziwnego — w okresie planu Marshalla i paktów atlantyckich faszyci są mile widziani..

(w)

JOHANNES STEEL (Nowy Jork)

„Zimna wojna“ między anglosaskimi sojusznikami

W miarę zbliżania się ku końcowi anglo-amerykańskiej walki w sprawie Izraela, coraz wyraźniejsza staje się zdecydowana porażka Brytyjczyków w tej batalii. Hegemonia w dziedzinie kształtowania polityki w stosunku do Środkowego Wschodu przechodzi bowiem definitywnie w ręce amerykańskich imperialistów.

Fakt powyższy oznacza nową fazę w ro-

zwoju anglo-amerykańskich przygotowań do ekspansji we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego, oraz na Środkowym Wschodzie. Amerykańscy geopolitycy przypisują niesłychanie ważne znaczenie temu obszarowi.

Istotna, jakkolwiek odbywająca się bez najmniejszego rozgłosu, zimna wojna na Środkowym Wschodzie, toczy się pomię-

dzy Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią.

USA nie tylko, że nie współpracowały zgodnie z Wielką Brytanią na Środkowym Wschodzie, lecz wprost przeciwnie z całą bezwzględnością podkopywały jej pozycję. Liczni zagorzali krytycy amerykańskiej podwójnej gry w stosunku do Izraela i Ligi Arabskiej, inspirowanej przez trusty naftowe, nadal dowodzą, że Departament Stanu USA prowadzi pro-brytyjską politykę. Tymczasem w rzeczywistości sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. USA wyparły W. Brytanię z jej dominującej pozycji na Środkowym Wschodzie przejęły większość tamtejszych złóż naftowych i wreszcie całkowicie zawałowały rynki i gospodarkę państw Środkowego Wschodu, kosztem W. Brytanii.

Politykę USA cechuje niezwykła przebiegłość. Dążenia amerykańskich imperialistów można określić w sposób następujący:

Drogą penetracji ekonomicznej wznocnić amerykańską wpływ w rejonie Środkowego Wschodu, wykorzystując jednocześnie brytyjską machinę kolonialną i brytyjskie siły militarne, w imieniu anglo-amerykańskiej anty-radzieckiej strategii.

Cały niechlubny epizod z Izraelem na terenie ONZ, kiedy to ZSRR i demokracje wschodnio-europejskie niezmiennie wykazywały swój przyjazny stosunek do Izraela, obudził w tym państwie wiele serdecznych uczuć w stosunku do Związku Radzieckiego i państw Demokracji Ludowej, Stany Zjednoczone starają się za wszelką cenę ostudzić obecnie te nastroje, korzystając przy tym z pomocy niektórych wpływowych przywódców żydowskich. Wobec wyraźnej słabości państw Ligi Arabskiej, która rządząca w Waszyngtonie zmieniała obecnie front, pragnąc wykorzystać Izrael dla celów zimnej wojny.

Obraz Środkowego Wschodu pozostaje niezmieniony: wznagają się sprzeczności pomiędzy USA i W. Brytanią, wzrastają antyimperialistyczne dążenia do wyzwolenia narodowego. Nad tym wszystkim góruje konflikt klasowy między arabskim ludem i jego popieraną przez zagranicę klasą rządzącą oraz pogłębia się równocześnie przepaść między postępowymi siłami Izraela i pravicowymi przywódcami żydowskim, usiłującymi wciągnąć nowe państwo w „zimną wojnę“.

Wojskowa i dyplomatyczna porażka popieranej przez Brytyjczyków Ligi Arabskiej oraz kompromitacja reakcyjnych marionetkowych feudalnych władców arabskich, ułatwia masom arabskim dojście do wniosku, że ich prawdziwym wrogiem jest nie naród żydowski, lecz anglo-amerykański imperializm. Tak więc niepodległość Izraela przyczynia się do wzmocnienia arabskich ruchów wolnościowych. Amerykańskie wpływy dominują obecnie nad brytyjskimi w Grecji, Turcji, Persji i Arabii, podczas gdy Brytyjczycy mają do swojej dyspozycji jedynie marionetkowego króla Transjordanii, a poza tym związani są luźnymi sojuszami z Egiptem i Irakiem.

AMB. EJLAT SKŁADA LISTY UWIERZYTELNIĄJĄCE

TEL-AWIW (Kol Israel). Mianowany ostatnio ambasadorem Izraela w Waszyngtonie Eliahu Ejlat przyjeżdży został na audiencję przez sekretarza stanu USA Achesona, któremu opisał osiągnięcia Izraela w dziedzinie odbudowy i imigracji. Następnego dnia E. Ejlat został przyjęty przez prez. Trumana, któremu wręczył swoje listy uwierzytelniające.

Wzrastająca siła nabywcza rubla
zwiększa dobrobyt pracujących w ZSRR

Siła nabywcza pieniądza uzależniona jest od ilości towarów, które można zakupić za pewną określoną sumę. Czym niższe są ceny, tym więcej towarów można nabyć za tę samą sumę. Tym samym siła nabywcza pieniądza staje się większa.

Oczywiście, jeżeli mowa o zwiększonej sile nabywczej rubla, należy wziąć pod uwagę ceny wszystkich towarów, zakupywanych przez ludność, a nie tylko poszczególne ich rodzaje.

W chwili obecnej robotnik radziecki, lub urzędnik, może za tę samą płacę nabyć przeciętnie podwójną ilość towarów, co przed reformą walutową. Oznacza to, że siła nabywcza rubla wzrosła w dwójnasób.

Socjalistyczna gospodarka zapewnia stabilizację rubla oraz systematyczne zwiększanie się jego siły nabywczej.

Związek Radziecki ustala ceny na wszystkie towary, które ludność zakupuje za pośrednictwem sektora handlu państwowego. „Stość waluty radzieckiej — powiedział Stalin — zapewniona jest przede wszystkim przez obniżenie zapasów towarów, znajdujących się w rękach państwa i rzucane następnie na rynek po cenach ustalonych“.

Tego rodzaju system nie istnieje w państwach kapitalistycznych. Produkcja jest dowolna w tych krajach i nie służy interesom świata pracy, lecz ma jedynie na celu osiągnięcie jak największych zysków.

Dla utrzymania wartości waluty, niezbędnym jest również utrzymanie pewnego stałego stosunku pomiędzy ilością towarów, a ilością pieniędzy, znajdujących się w obiegu oraz szybkością obiegu pieniężnego.

Jeżeli w obiegu znajdują się zbyt duże ilości pieniędzy, prowadzi to do sztucznego zwiększenia popytu oraz do zwykłego cen.

STWORZENIE NA NOWO PEŁNOWARTOŚCIOWEGO RUBLA

W czasie ostatniej wojny Związek Radziecki utrzymał wartość środka obiegowego, przez to, że ceny najważniejszych artykułów spożywczych oraz przemysłowych, przydzielonych ludności na kartki, pozostały na poziomie przedwojennym.

Pomimo to, obieg pieniężny znacznie ucierpiał wskutek wojny, gdyż zaszła konieczność pokrycia olbrzymich wydatków wojennych, oraz kosztów przeniesienia potężnych ośrodków przemysłowych z terenów zagrożonych — w głąb ZSRR. Jednakże wspaniałe sukcesy, osiągnięte przez naród radziecki w pierwszych dwóch latach powojennego planu pięcioletniego, stworzyły już w końcu 1947 r. warunki dla likwidacji skutków wojny oraz przywrócić rublowi jego wartość przedwojenną. Poważną przeszkodę w umocnieniu rubla oraz usunięciu kart żywnościowych stanowiła pozostająca jeszcze w obiegu zbyt znaczna ilość pieniędzy. Ten stan rzeczy wytworzył się w okresie wojny. Przeszkoda ta została jednak usunięta przez reformę pieniężną, wskutek której gospodarka ZSRR w miejsce poprzednich pieniędzy o zmniejszonej sile nabywczej, otrzymała nową, pełnowartościową pieniądź.

Jednocześnie z przeprowadzeniem reformy w miejsce dawniejszych cen, ustalono nowe, „jedno“te ceny detaliczne. Nowe ceny były znacznie niższe, niż uprzednie, przeciętne ceny detaliczne. Zysk, jaki osiągnęła ludność

przy obniżaniu państwowych cen detalicznych oraz przy przeprowadzeniu reformy pieniężnej, wyniósł w 1948 r. 57 miliardów rubli.

REFORMA PIENIĘŻNA UMOŻLIWIŁA OBNIŻKĘ CEN NA WIELKĄ SKALĘ

Przeprowadzenie reformy walutowej oraz znizka cen, ogromny wzrost podaży w handlu państwowym, jak też rozwój handlu spółdzielczego w miastach — wpłynęły pomyślnie na poziom cen na rynkach kolchoźniczych oraz handlu spółdzielczego.

W r. 1948, produkcja artykułów podstawowych spożycia masowego, jak np. tkanin bawełnianych, wzrosła w stosunku do r. 1947 o 24 procent, produkcja skóry i obuwi o 23 proc., pończoch i skarpet o 44 proc., jednocześnie wzrosła produkcja cukru o 70 procent, masła — 45 proc. itd.

Ogólny rozkwit gospodarki ludowej w ZSRR oraz wzrost produkcji artykułów pierwszej potrzeby, umożliwiły w kwietniu 1948 roku uczynienie drugiego kroku w kierunku obniżenia państwowych cen detalicznych dla szeregu artykułów żywnościowych i przemysłowych. Przyniosło to ludności nowe, znaczne korzyści. Z końcem r. 1948 przeprowadzono na została dalsza znizka cen dla różnych artykułów.

W ciągu całego roku 1948 ceny w handlu spółdzielczym spadały. To samo zjawisko zauważono na rynkach kolchoźniczych. W ciągu 2 lat, które przeszły od chwili powzięcia przez rząd ZSRR decyzji o obniżeniu cen handlu spółdzielczego, ceny na rynku spółdzielczym spadły o 66 proc. w stosunku do poprzednich, a ceny na rynkach kolchoźniczych o przeszło 75 proc.

Obniżenie cen detalicznych, które wywarło wpływ na wszystkie dziedziny handlu radzieckiego, spowodowało dwukrotne zwiększenie siły nabywczej rubla.

Wskutek tego, jak też w związku ze wzrostem płacy robotników oraz urzędników, realna wartość tych płac w roku 1948 wzrosła w stosunku do r. 1947 więcej, niż podwójnie.

LATA POWOJENNE W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Zupełnie inny obraz obserwować można w krajach kapitalistycznych. Proces deprecjacji pieniądza, zapoczątkowany jeszcze przed wojną, trwał przez cały jej czas. Po zakończeniu zaś działań wojennych proces ten jeszcze się zaostrzył. Inflacja, niepowstrzymana zwykła cen, stały się środkami systematycznego grabienia świata pracy oraz źródłem olbrzymich zysków dla kapitalistów. W ten sposób klasa posiadająca przerzuciła koszty odbudowy na barki mas pracujących.

W Stanach Zjednoczonych ilość pieniędzy znajdujących się w obiegu przekracza poziom z roku 1938 4 i pół raza. W tym samym okresie czasu ceny towarów wzrosły przeciętnie o więcej, niż 3 razy.

Produkcja przetwórcza w USA zmniejszyła się w roku 1948 o 20 proc. w stosunku do roku 1943. Wzrost bezrobocia oraz zwykła cen spowodowały obniżenie stopy życiowej klasy pracującej. Jednocześnie wzrost cen spowodował gwałtowną podwyżkę zysków kapitalistów.

We Francji ciągle reformy walutowe służą jako środek do zmniejszenia wartości franka w stosunku do dolara. Chaos walutowy po-

głębia się, skutkiem czego amerykańskie monopole oraz francuscy spekulanci zarabiają na tym coraz większe sumy. Natomiast klasa pracująca ponosi ciągłe straty przy tych reformach walutowych.

Spadek realnej wartości plac we Francji trwa bez przerwy. Na jesieni 1948 r. wartość ta stanowiła połowę wartości z r. 1945.

W. Brytania również nie jest w stanie uwolnić się z kleszczy chaosu walutowego. Wzrost cen przy „zamrożonych“ płacach robotniczych prowadzi do systematycznego spadania realnej wartości plac i zwiększenia zysków kapitalistycznych.

W zmarshallizowanych krajach zachodniej Europy ilość bezrobotnych (łącznie z członkami rodzin) osiąga obecnie 25 milionów.

SOCJALISTYCZNY WYŚCIG PRACY — POTĘŻNYM BODŹCEM KLASY PRACUJĄCEJ

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, ZSRR, w przeciągu krótkiego czasu osiągnął potężny rozkwit gospodarki ludowej. Równocześnie wzrosła siła nabywcza rubla oraz znacznie podwyższył się poziom życiowy robotników. Należy przy tym przypomnieć, że narody radzieckie dźwigały na swych barkach główny ciężar wojny i że poniesione przez nie straty nie mogą być porównane ze stratami, poniesionymi przez jakikolwiek inny kraj.

Narody radzieckie, natchnione i kierowane przez partię Lenina i Stalina, kroczą naprzód do nowych zwycięstw. Aktywność robotnicza ludu radzieckiego znajduje swój wyraz w obejmującym cały ZSRR wysiłku socjalistycznym pracy, mającym na celu wypełnienie przed terminem pierwszego, powojennego planu pięcioletniego.

Wzrost wydajności, obniżenie kosztów własnych produkcji, wykraczające poza ramy planu oszczędności, stanowią podstawę dalszego obniżenia cen artykułów masowego zapotrzebowania oraz zwiększenia siły nabywczej rubla.

Obniżenie cen zapewnia nie tylko wzrost dobrobytu materialnego klasy pracującej, lecz stanowi również potężny bodziec dla obniżenia kosztów własnych produkcji oraz polepszenia jakości i wyboru towarów.

KCZZ domaga się umożliwienia powrotu emigrantom polskim we Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 b. m. prezydium KCZZ uchwaliło następującą rezolucję:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w imieniu 3,5 miliona zorganizowanych robotników i pracowników składa jak najenergiczniej szary protest przeciwko uniemożliwieniu przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom.“

Odmowa rządu francuskiego podpisania umowy repatriacyjnej z Polską łamie układ między narodowy o emigracji i repatriacji z 1919 roku i narusza podstawowe prawo polskich robotników — prawo powrotu do ojczyzny.

Czynny reakcyjny rząd Queillota i Mocha nie oszczędza w narodzie polskim uczucia przy-

jaźni, jakie żywi do narodu francuskiego i jego bohaterskiej klasy robotniczej.

Polski ruch zawodowy wierzy, że masy pracujące Francji poprą nasze słuszne żądania i nie dopuszczą, aby traktowano robotników polskich, jak poddanych państwu zwyciężonym.

KCZZ domaga się niezwłocznego zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia powrotu do Polski Ludowej robotnikom, których rządy endecko - sanacyjne, rządy głodu i bezrobocia skazały na poszukiwania pracy poza granicami kraju.

KCZZ przesyła braterskie pozdrowienia wszystkim Polakom we Francji i francuskiemu ludowi pracującemu.

NASZYM ZDANIEM...

Odpowiedź podżegaczom wojennym

Kto czyta prasę „zachodnią”, kto obserwuje polityczną akrobację polityków państw kapitalistycznych z ich obłądną, zatrutą propagandą podżegania do nowej wojny, z całym arsenałem antyradzieckich i antykomunistycznych oszczerstw zaczerpniętych ze skarbicy Goebbelsa — wprawdzie zadaje sobie pytanie do czego zmierzają ta kampania.

Kto śledzi za epidemią „obronnych” paków w rodzaju północno-atlantyckiego, skandynawskiego, śródziemnomorskiego, musi niewątpliwie zadać sobie pytanie: gdzie jest ten „wróg”, który „zmusza” do wszczęcia tego historycznego alarmu.

Na pierwsze pytanie znajdujemy odpowiedź w piśmie „La Monde”, gdzie członek Akademii Francuskiej, Gilson omawiając cel wciągnięcia Francji do paktu atlantyckiego pisze: „Jest rzeczą jasną, że Amerykanie są gotowi zakupić za dolary naszą krew...”

A kłóż jest „wrogiem”? Jeśli idzie o Niemcy — to przecież właśnie Anglosasi sprzeciwiają się realizacji postanowień układu w Poczdamie, który gwarantował pełną demilitaryzację i demokratyzację tego kraju. Ale nie Niemcy grożą pokojowi... Władcy Wall Street zauważyli „niebezpieczeństwo” ze strony tego obozu który... proponuje redukcję zbrojeń, zakaz używania bomby atomowej i zniszczenie istniejących zapasów tej broni. Rzekomo „zagrożeni” inicjatorzy „paktu atlantyckiego” to ci sami, którzy odrzucają wszelkie próby porozumienia w ramach ONZ.

Aby móc dobrze przyjrzeć się obliczom kliki „północno-atlantyckiej” trzeba pamiętać, że ręce jej splamione są krwią tysięcy patriotów greckich i indochińskich. Nie „groźba” wojny, a groźba pokoju łączy dziś wszelkiego autoramentu i różnej narodowości faszystów i neofaszystów, pracowniczych renegatów socjal-demokratycznych i konserwatywnych królów monopoli kapitalistycznych. Zatarły się dziś granice między pseudoliberalizmem burżuazyjnym a otwartym faszyzmem. Łączą się w jednym szeregu Blum i de Gaulle, Bevin i Churchill, Mikołajczyk i Krawczenko. W „obronie” Mindszenty jednoczy się „Osservatore Romano”... z „Forwertsem”. Ta zadziwiająca „jedność” nie jest jednak bynajmniej wyrazem siły, a wręcz przeciwnie — poczuciem nieuchronnej klęski.

Oto usłyszeli Blum i de Gaulle od ludu francuskiego na zdradzieckie próby wciągnięcia Francji do tzw. paktu północno-atlantyckiego: Naród francuski nie da się wciągnąć do wojny przeciw Związki Radzieckiej. Gdyby jednak wbrew swej woli został wciągnięty do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach, Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu zmuszona była przepędzić agresorów aż do ziemi francuskiej, naród francuski przyjmie Armię Radziecką tak, jak przyjęła ją kraj demokracji ludowej.

A słowa Thoreza niewątpliwie reprezentują lud Francji. Tego dowodem miliony zorganizowane, we francuskiej partii komunistycznej. O tym wie dobrze zdradziecka klika reakcji francuskiej i tym tłumaczy się jej wściekłość i zamieszanie. Z jednej strony pragnienie zastosowania represji przeciw komunistom, z drugiej zaś obawa przed rozpoczęciem walki z ludem francuskim. Taką samą odpowiedź dał naród włoski, także też są uczucia mas pracujących we wszystkich krajach, które pragną pokoju i wiedzą, że jedyną groźbę wojny stanowi działalność kół imperialistycznych. (mar)

Budowa 9.000 domów mieszkalnych

TEL-AWIW, (ŻAT). — Z. Lubianikier, dyrektor nowego towarzystwa budowlanego oświadczył, że w najbliższym czasie zostanie wybudowane 9.000 domów mieszkalnych. Towarzystwo dysponuje kapitałem 5 mln. funtów

Według projektu 7.700 domów wybuduje spółdzielnia „Solel Bone” w miastach, zaś 1200 w osiedlach rolniczych. Lubianikier stwierdził, iż w bieżącym roku brak jest 8.000 domów, by zaspokoić głód mieszkaniowy. Rada osiedla Ramat Gan nakreśliła plan rozwoju terenów, znajdujących się między Tel-Awiw a Herzlija, należących uprzednio do Niemców. Plan ten obejmuje budownictwo domów mieszkalnych dla urzędników, nauczycieli, nowych imigrantów, weteranów i wszystkich którzy obecnie nie posiadają odpowiednich warunków mieszkaniowych. Na części obszarów powstaną budynki przemysłowe.

Dr M. SNEH

Decyzja jeszcze nie zapadła

W ciągu trzech dni sesji jerozolimskiej Zgromadzenia Ustawodawczego oddychaliśmy atmosferą historii żydowskiej. W dziejach naszego narodu rozpoczęła się nowa epoka — epoka „Trzeciej Świątyni”.

W tych dniach świecił swe zwycięstwo syjonizm, żydowski ruch narodowo-wyzwolenczy. Ruch ten, jedyny w swym rodzaju i rzec można, najśmielszy spośród ruchów narodowo-wyzwolenczych — przywrócił rozproszonemu narodowi żydowskiemu atrybuty normalnego narodu: ziemie historycznej ojczyzny, własną gospodarkę narodową, własną kulturę i język narodowy. Naród żydowski, rozproszony po wszystkich kątach świata, zespolony więzią przeszłości historycznej i wspólnych cech narodowych — uzyskał z powrotem trwałą bazę bytu narodowego, jaką jest wspólne wolne terytorium, wspólna ekonomika, wspólna kultura. Mrówcza praca trzech pokoleń pionierskich, bezlik drobnych pod względem ilościowym osiągnięć i zmian — dały w rezultacie jakościową przemianę rewolucyjną: powstał silny jiszuw w Palestynie, który podniósł sztandar walki o samodzielną byt narodu żydowskiego w jego ojczyźnie. Ta walka o samodzielną narodową uzyskała poparcie na arenie międzynarodowej. Siły demokracji i postępu na świecie, z krajem socjalizmu ZSRR na czele, udzieliły swej aprobaty idei państwa żydowskiego. Władza obcego ciemności była zmuszona do usunięcia się z kraju, w którym zostało proklamowane państwo Izrael. Imperializm inspirował wprawdzie ofensywę i agresję siedmiu państw arabskich, lecz walka o niepodległość Izraela została uświęcona wspaniałym zwycięstwem. Państwo Izrael wyszło obronną ręką ze wszystkich prób i stało się faktem uznanym przez forum międzynarodowe. Po wszystkich tych zmaganiach i cierpieniach zebrał się w Jerozolimie wybrany narodu na pierwszą sesję Zgromadzenia Ustawodawczego. Tym samym zakończył się wielki proces rewolucyjny, jakim było utworzenie odrodzonego państwa żydowskiego, a święto zwycięstwa obchodzone było w stolicy — Jerozolimie.

Po założeniu fundamentów zostanie wzniesiony gmach do najwyższych pięt. Przemówienie inauguracyjne doktora Weizmana zostało wygłoszone wzruszo-

nym głosem i wywołało wzruszenie na sali. Dało ono wyraz smutkowi nekane go narodu, zgromadzonego katarstwy dziejowej. Wykazało wyraźnie dwie drogi realizacji: drogę walki politycznej i drogę czynu chalucowego. Oddało hołd pamięci bohaterów, którzy padli w obronie kraju.

Mimo to, przemówienie Weizmana nie oddało w pełni momentu historycznego, jaki przeżywa pierwsze pokolenie. Wielka walka i ruch oporu naszego jiszuwu, wspaniałe zjawisko Haapala, czyni bohaterów w walce z agresją, z jej inspiratorami i wykonawcami — wszystko to nie znalazło odpowiedniego wyrazu w tej historycznej mowie inauguracyjnej. A przecież te momenty odegrały decydującą rolę w procesie, który obecnie dobiega końca.

Z niezrozumiałych przyczyn prof. Weizman pominął milczeniem rozstrzygający etap polityczny w naszej walce wyzwolenczej: wielką batalię na forum Narodów Zjednoczonych. Prawda historyczna została zniekształcona, gdy Weizman po omówieniu deklaracji Balfoura przeszedł bezpośrednio do aktu proklamacji państwa Izrael — przemilczając to wszystko, co wydarzyło się począwszy od deklaracji amb. Gromyko, a skończywszy na uchwaleniu ONZ z 29 listopada 1947 r. Zaznaczyła się rażąca sprzeczność między tym niezrozumiałym pominięciem faktów, a rzeczywistością polityczną, która uwidoczniła się najwyraźniej w... loży korpusu dyplomatycznego. Miejsca przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji świeciły pustkami. Natomiast obecny był zżuk Radziecki, które to mocarstwo pierwsze uznało de jure państwo Izrael i nie odmówiło udziału w uroczystości otwarcia parlamentu izraelskiego w żydowskiej Jerozolimie.

I jeszcze jedno: wraz z d-rem Weizmanem wyrazili wszyscy zebrani głęboką cześć i wdzięczność dla twórców ruchu i dzieła syjonistycznego. Dlaczego jednak nie zostały wymienione nazwiska założycieli ruchu robotniczego w syjonizmie — Borochowa, Trumpeldora, A. D. Gordona, J. Ch. Brenera, Ch. Arlozorowa i B. Kacnelsona? Dlaczego?

Zaprawdę, ważkie było przemówienie d-ra Weizmana, lecz miało poważne braki.

Koszty produkcji a płace

Od kilku tygodni trwają już strajki w przemyśle spożywczym i istnieje poważne niebezpieczeństwo, że przerzucą się one na inne gałęzie produkcji. Prasa burżuazyjna Izraela wykorzystuje te konflikty — podobnie jak to się dzieje w innych krajach — dla obciążenia robotników główną winą za wzmagającą się inflację. Publicyści wspomnianych pism matywują swe oskarżenia argumentem, że każda podwyżka płac zwiększa koszty produkcji, zmuszając w ten sposób wytwórców do podniesienia cen towarów.

Nasza burżuazja żydowska „zasadniczo” nie sprzeciwia się podwyżce płac, uzależnia ją jednak od zwiększenia wydajności pracy. Inaczej mówiąc, pragnie ona zastąpić system pracy „na dniówki” — systemem akordowym, co oczywiście pociągnęłoby za sobą niekorzystne dla robotnika konsekwencje. Rozważmy więc, w jakiej mierze wpływa podwyżka płac na koszty produkcji.

Według obliczeń naszych ekonomistów, wynagrodzenie za pracę w przemyśle wynosi przeciętnie 10—25 proc. wartości towaru. Ale taka przeciętna cyfra może nas wprowadzić w błąd. Istnieje bowiem bardzo poważne różnice między poszczególnymi gałęziami produkcji. Np. w przemyśle włókienniczym przewyższa odsetek zarobków wyżej wspomnianą cyfrę, zaś w przemyśle spożywczym waha się między 8—15 proc. Jest to różnica istotna. Jeśli bowiem podwyżka płac o 20 proc. zwiększy koszty produkcji w przemyśle przeciętnie o 5—6 proc., to w przemyśle spożywczym spowoduje ona podrożenie kosztów własnych o 2—3 proc. Czy zachodzi więc w tym wypadku konieczność podniesienia cen? Nie ulega wątpliwości, że istnieje w ramach produkcji szereg innych pozycji, na których można zaoszczędzić tych parę procentów. Jedną z tych pozycji jest niewątpliwie — marża zarobkowa. Nie mamy jeszcze dokładnych danych o wysokości zysku w naszym przemyśle krajowym. Najprawdopodobniej istnieją i tutaj poważne różnice między poszczególnymi sektorami

produkcji. Według przypuszczeń, wysokość zysku nie ustępuje zarobkom przemysłowców z okresu koniunktury wojennej 1944—1945 r. A wiadomo, że wtedy marża zarobkowa wynosiła 20—50 proc.! Nie ma żadnego uzasadnienia dla tak wysokich zysków w czasie, gdy producentowi nie grozi żadne ryzyko odnośnie zbytu towarów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Obliczenia kosztów produkcji, stanowiące podstawę dla oficjalnego cennika, są sporządzane w oparciu o zróżnicowaną taryfę płac. Tymczasem w przeciągu roku zaszły poważne zmiany odnośnie zaszeregowania robotników, powołanych do armii, przybyły kobiety i młodzież. Ci nowicjusze otrzymują znacznie mniejsze wynagrodzenie, aniżeli ich poprzednicy. Nie należy przypuszczać, jakoby wciągnięcie tych ludzi do przemysłu wpłynęło w znacznym stopniu na wydajność pracy.

Przez długi okres czasu wydawało się, że wydajność pracy w przemyśle spadła w 1948 r. (w porównaniu z 1949 r.) na skutek działań wojennych. W ostatnim czasie nadchodzą wiadomości, które zmieniają w zupełności obraz. Okazało się, że wydajność spadła wprawdzie w okresie letnim, lecz w końcowych miesiącach 1948 r. podniosła się do takiego stopnia, że dorównała poziomowi przedwojnemu, a jeśli chodzi o przemysł spożywczy (wyrób słodczy i papierosów), przewyższała nawet ten poziom.

Dlatego też głoszone jest twierdzenie przemysłowców, że wydajność pracy spadła w ostatnim czasie.

Ceny ostatnio wzrosły o 40 proc. i wykazują tendencję dalszą, marża zaś zarobkowa obliczana jest na podstawie cen bieżących. Jest to jednak z gruntu niesłuszne. Albowiem zysk stanowi niejako „oprocetowanie” kapitału inwestowanego przez przedsiębiorcę w maszyny i surowiec. Zwiększenie marży zarobkowej proporcjonalnie do wzrostu cen pociąga za sobą wyższe oprocentowanie pierwotnego kapitału, co oczywiście nie ma żadnego uzasadnienia.

Wraz z przeważającą większością posłów Izraela wybraliśmy i my prezydentem państwa d-ra Weizmana.

Wyraziliśmy jednocześnie swą zdecydowaną dezaprobatę dla linii politycznej, jaką dr Weizman reprezentował w polityce syjonistycznej. Jednak konstytucja Izraela nie włożyła na barki prezydenta obowiązku ustalania wytycznych polityki wewnętrznej, ani też zagranicznej. Konstytucja wyznacza prezydentowi inne miejsce i inne zadania w życiu państwa. Winien on być symbolem najwyższej władzy w państwie, symbolem posłannictwa tego państwa w historii żydowskiej i ustroju demokratycznego, który legnie u jego podstaw. Na to stanowisko nie ma wśród nas bardziej odpowiedniego człowieka, aniżeli Chaim Weizman, stary, wypróbowany przywódca światowego ruchu syjonistycznego. Nie ma człowieka, który by godniej od Weizmana symbolizował ową wieź historyczną między umęczonym żydostwem europejskim, a awangardą odradzającego się narodu we własnej ojczyźnie — związek między zaraniem syjonizmu politycznego, a początkiem pełnego wyzwolenia narodu w samodzielnym państwie Izrael.

Dr Weizman miał jedynego kontrkandydata wysuniętego przez frakcję faszystowską spod znaku Irgunu.

Rewolucyjna partia żydowskiej klasy robotniczej nie miała żadnych szans osiągnięcia większości głosów dla swego kandydata na stanowisko prezydenta. W tych warunkach obowiązkiem jej było udzielić poparcia kandydatowi mieszczańskich kół demokratycznych przeciw kandydaturze faszyzmu.

Od dzisiejszego dnia dr Weizman jest prezydentem — wybrańcem całego narodu. Ten wielki zaszczyt nakłada nań, oczywiście, niemniej wielkie obowiązki. Prezydent winien dać posłuch dążeniom szerokiej mas narodu. Miejmy nadzieję, że potrafi on w ramach swej kompetencji prawnej ocenić sprawiedliwie ciężar gatunkowy obozu robotniczo-chalucowego w państwie — w dziele odbudowy kraju i ugruntowania jego niepodległości.

Aczkolwiek rzeczowe obrady pierwszej sesji Zgromadzenia Ustawodawczego poświęcone były jedynie kwestiom formalnym, miało już miejsce pierwsze starcie z faszystowską frakcją „Chejrut”-u.

Frakcji tej nie udaje się zamaskować swego prawdziwego oblicza. Niedorzeczna próba wysuwania się na pierwszy plan, podejmowana przy każdej sposobności przez „wodza” faszystów, celem podkreślenia obecności i odrębności tej małej grupki — wywołuje niesmak, graniczący z pogardą. Takie wystąpienie — jak na przykład propozycja ograniczenia ilości ministrów do ośmiu, umotywowana względami oszczędności budżetowych i zmniejszenia ciężarów podatkowych — uwiódłoby już od początku charakter demagogiczny frakcji Irgunu, zdobiącej się w fałszywe piórka. Łatwość w przejściu od wątpliwego dowcipu do sztucznego patosu w sprawie Jerozolimy oraz przejrzyści manewr wykorzystania tej kwestii dla przeformowania swej poprawki — wywołały burzenie nawet na łamach prasy. Jednym słowem: już podczas pierwszej sesji Konstytuanta ujawniło się właściwe oblicze naszego rodzimego faszyzmu.

Dlatego też z zadowoleniem należy powitać stanowczość, z jaką frakcje robotnicze sprzeciwiły się włączeniu przedstawiciela „Chejrut”-u do kierowniczych instancji parlamentu.

Warto również nadmienić, że entuzjastyczne poparcie, jakiego posłowie skrajnej prawicy burżuazyjnej (Safir) i klerykalnej (Pinkas) udzielił „Chejrut”-owi we wspomnianej sprawie, przyczyniło się również do zdemaskowania oblicza społecznego tych stronnictw.

Zgodną taktykę partii robotniczych na pierwszej sesji Zgromadzenia Ustawodawczego — należy uznać bez wątpienia za zjawisko pozytywne. Dotyczyła ona jednak wyłącznie spraw formalnych. W ważnych kwestiach politycznych — w kwestii koalicji rządowej, jej programu i składu — nie przyniosła ta sesja istotnych zmian. W przededniu otwarcia parlamentu Ben Gurion wygłosił szumne słowa o zjednoczeniu obu partii, lecz odsunął na etap późniejszy rozpatrzenie kwestii wspólnego frontu stronnictw, wchodzących w skład Histadrutu, na forum Konstytuanta i w przyszłym rządzie. A przecież ta kwestia zadecyduje o polityce zagranicznej i wewnętrznej naszego państwa.

Jak widzimy więc, decyzja w najważniejszych sprawach jeszcze nie zapadła.

Problemy waluty Izraela

Waluta Izraela jest bardzo młoda. Przejście od waluty mandatowej do funta izraelskiego należy traktować jako ważny etap na drodze do pełnej samodzielności. Na specjalne podkreślenie zasługuje względna łatwość, z jaką została przeprowadzona w naszym kraju reforma walutowa. Świadczy to z jednej strony, o wielkiej roztropności i przemyślanej polityce ekonomicznej rządu Izraela, z drugiej zaś — o dojrzałości i wysokim stopniu subordynacji całego społeczeństwa żydowskiego.

Waluta nasza nie miała początkowo ściśle określonego charakteru. Nasz funt nie był związany z „blokiem szterlingowym” (jak to miało miejsce za czasów mandatu), jednak kurs jego w wielu krajach dorównywał walutom państw, wchodzących w skład „bloku szterlingowego”. Pamiętamy jeszcze dobrze, jak to Anglia w brutalny sposób wyłączała Palestynę z „bloku szterlinga”, chcąc tym samym wprowadzić chaos i dezorientację w nasze życie gospodarcze, a jednocześnie utrudnić młodemu państwu nawiązanie stosunków ekonomicznych z krajami należącymi do „bloku”. Te nieciekawe zamysły Londynu spaliły jednak na panewce. Dzięki patriotycznej postawie całego społeczeństwa i zdrowej gospodarce Izraela, udało się ugruntować nową walutę, która na giełdach światowych notuje się wyżej od funta angielskiego.

Wielka Brytania również w tym wypadku pozostała wierna swym przewrotnym metodom. Ostatnio dała ona do zrozumienia, że byłaby skłonna przyjąć Izrael, z powrotem do „bloku szterlingowego”. Nie leży, oczywiście, w naszym interesie znaleźć się w odzyskanym „raju” szterlingowym, od którego gospodarka nasza tak poważnie ucierpiała, a propozycja angielska powinna się spotkać z należytą odpową. Ale sam fakt nieprzystąpienia do „bloku szterlingowego” nie wyczerpuje jeszcze zagadnień naszej waluty. Należy wystrzegać się wszelkich posunięć, które pośrednio lub bezpośrednio mogłyby wpłynąć na osłabienie naszego pieniądza.

Jak się jednak sprawy mają w rzeczywistości? Oficjalny kurs funta izraelskiego w dolarach wynosi 1:4. Mimo to, rząd w swoim czasie uważał za słuszne ustalić dla importu specjalny kurs wyrażający się w stosunku 1:3. Nie wdajemy się tu w dyskusję co do motywów, jakie skłoniły nasz rząd do tego rodzaju posunięcia. Obecnie możemy stwierdzić, że był to oczywiście błąd. Bezpośrednią konsekwencją tego kroku był wzrost cen importowanych towarów o 33 proc. Pośrednio spowodowało to podwyższenie ogólnego poziomu cen w kraju. Kto z tego skorzystał? Skarb państwa otrzymywał dolary głównie od Agencji Żydowskiej i Funduszu Narodowych, wypłacając tym instytucjom równo wartości w walucie izraelskiej — rzecz jasna, według specjalnego kursu. Wspomniane instytucje otrzymały zatem o jedną trzecią więcej funtów izraelskich. Ale w tym samym czasie wzrosły ceny w całym kraju i Agencja Żydowska poczynając inwestycje — musiała wydatkować nieproporcjonalnie więcej pieniędzy. Zamiast korzyści dla gospodarki — zmiana kursu pociągnęła jedynie redukcję wartości funta izraelskiego.

Jak się wydaje — decydującym motywem owego niefortunnego posunięcia był kurs funta szterlinga, który wówczas wynosił 2,5 — 3 dolarów za funt. Ale stan ten trwał niedługo. Niewątpliwie kurs funta brytyjskiego na giełdzie nowojorskiej podskoczył do 3,5 dolara i przypuszcza się, że na tym poziomie utrzyma się przez czas dłuższy. Jakiż sens miało rozmyślane dorównanie kursu naszego funta do szterlingowego? Doprowadziło ono jedynie do tego, że skarb Izraela traktuje funt brytyjski na równi z naszym, za dolary zaś płaci o 15 proc. więcej niż wynosi równoważność funta brytyjskiego.

Jak więc widzimy, polityka monetarna rządu Izraela nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu konsekwentna i nieraz do dopuszcza błędów, które przy innych założeniach programowych dałyby się łatwo usunąć.

(„Al Hamiszmar”)

Konferencja w sprawie kolonizacji Negewu

TEL-AWIV (ŻAT). — Z końcem ub. miesiąca odbyła się w Beer-Szewa konferencja z udziałem ministra rolnictwa A. Cyzlingiem oraz przedstawicieli Żydowskiego Funduszu Narodowego i wydziału kolonizacji wiejskiej przy Agencji Żydowskiej. Zadaniem konferencji było omówienie planów przewidujących kolonizację Negewu na szeroką skalę.

Wspomniane plany wzbogacają gospodarkę krajową w szereg nowych osiedli oraz zapewniają rozszerzenie i udoskonalenie systemu nawodnienia.

Z życia gospodarczego Izraela

Finansowanie rozwoju gospodarki narodowej

Produktywna absorpcja masowej imigracji zależy od przyspieszonego rozwoju naszej gospodarki. Chodzi tu nie tylko o rozwój obliczony na dłuższą metę. O ile chcemy utrzymać tempo wzmoczonej alii, musimy dbać o to, aby przybywający olim otrzymali natychmiast pracę. Zatrudnienie zaś dziesiątków tysięcy osób nie jest możliwe bez znacznego rozszerzenia istniejących przedsiębiorstw i zakładania nowych. W tym celu należy również rozpatrzyć zagadnienie nowych gałęzi produkcji w naszym kraju. Zachodzi więc pytanie, jakimi sumami pieniężnymi musi dysponować państwo, by podołać wszystkim tym na szeroką skalę zakrojonym planom?

Ekspert oceniają sumę potrzebną dla produktywnego absorpcji miliona nowych imigrantów — na dwa miliardy dolarów. Najbardziej optymistyczni ekonomiści wyrażają zdanie, że sumę tę da się uzyskać w ciągu 10 lat. Tym samym rząd izraelski rozporządzałby wystarczającymi środkami pieniężnymi, by rok rocznie osiedlić w kraju 100.000 nowych imigrantów. W między czasie jednak okazało się, że tempo alii przesięgnięło wszelkie przewidywania, a potrzeby związane z jej finansowaniem stają się coraz bardziej palącą kwestią. Jest rzeczą jasną, że podobny stan rzeczy obowiązuje nas do jak najracjonalniejszego wykorzystania tych ograniczonych środków, które są obecnie do naszej dyspozycji. Nie możemy sobie pozwolić na żadne marnowanie naszych sił produkcyjnych. Stąd też wynika

postulat roztoczenia ścisłej kontroli nad inwestycjami nowych kapitałów prywatnych, napływających do naszego kraju. Postulat ten odnosi się, oczywiście, nie tylko do kapitału prywatnego. Kontrola winna objąć również inwestycje sum pochodzących z pożyczki amerykańskiej. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że kapitał ten będziemy musieli zwrócić po upływie stosunkowo krótkiego czasu i zapłacić zań dość znaczne procenty.

Wiadomości, które przedostały się do opinii publicznej o sposobie zużytkowania pożyczki amerykańskiej, nie są jeszcze tak dokładne, aby można było wydać o tym sąd ostateczny. Jednak to, co stało się już wiadome, wywołuje poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Rozważmy nieco bliżej to zagadnienie.

Znaczna część pożyczki przeznaczona jest dla finansowania planów irygacyjnych, między innymi na zakup rurociągów. Co do tego właśnie nasuwa nam się kilka pytań. Pamiętamy jeszcze ową przewlekłą dyskusję, jaka toczyła się w swoim czasie wokół ogólnokrajowych planów nawodnienia, znanych pod nazwą „planu Lowdermilla”, a opracowanych przez szereg specjalistów o różnych poglądach na tę sprawę. W wyniku tej dyskusji doszło się do wniosku, że najodpowiedniejszą formą irygacji w naszym kraju byłby system „otwartych kanałów”. System taki ma m. in. tę zaletę, że lwia część inwestycji przeznaczona jest na robociznę oraz na zakup materiałów produkcyjnych w naszym kraju. Obecnie

nie odnosi się wrażenie, że kierownicy oddolnych resortów przeszli do porządku dziennego nad wspomnianą dyskusją i puscili w niepamięć propozycje najwybitniejszych ekspertów w tej dziedzinie — ustalając, że pierwszym krokiem w kierunku realizacji planów irygacyjnych ma być... zakup rur. Rzecz jasna, że takie postępowanie daleko odbiega od zasad oszczędności i racjonalnego wydatkowania środków finansowych Izraela. Społeczeństwo ma prawo żądać wyjaśnień odnośnie motywów, jakie skłoniły nasze międzynarodowe czynniki do tego rodzaju kroku. Czy miałyby to znaczyć, że w warunkach pożyczki amerykańskiej zawarta jest podobna klauzula?

Nie mniej doniosłym zagadnieniem jest cena zakupionych rur i wpływ powyższej transakcji na kształtowanie się cen wody. W prasie izraelskiej opublikowano niepokojące wiadomości w tej sprawie. Gazety podają, że tona rur będzie kosztowała 500 dolarów, co równa się 125 względnie 165 funtom izraelskim, według oficjalnego kursu. Aby uzmysłowić sobie wysokość tej ceny, należy zorientować się, jak kształtuje się cena wody przy podobnej kalkulacji. Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń, przy cenie 60—70 funtów izraelskich za tonę rur, cena wynosiłaby 8—10 milles od kubometra. Z taką właśnie ceną mogłoby się pogodzić nasze rolnictwo. Jeśli jednak wydatki te, odpowiednio do ceny rur amerykańskich miałyby wzrosnąć dwukrotnie, zaciążyłyby one poważnie na budżecie naszych gospodarstw rolnych. Jak oficjalne czynniki zamierzają rozwiązać ten problem? Istnieje oczywiście możliwość, że rząd lub instytucje narodowe udzieli odpowiednich subsydiów, celem obniżenia cen wody. Posunięcie takie byłoby jednak równoznaczne z zamrożeniem części kapitałów amerykańskich. Innymi słowy: część pieniędzy amerykańskich musiałaby się przyczynić do podniesienia rentowności inwestycji pozostałej sumy tej samej pożyczki. Czy można to nazwać racjonalną polityką ekonomiczną?

PARĘ UWAG NA TEMAT IMPORTU

Problem importu stał się ostatnio bolączką naszego życia gospodarczego. Przywóz nasz w chwili obecnej pozostaje w rękach małej garstki wielkich importerów, którzy w sposób prawny i bezprawny nabijają swe kiesy. Ponieważ większość naszych importerów zajmuje się jednocześnie handlem hurtowym, to kojarzenie obu czynności przysparza im zysk „prawny” w wysokości 15—20 proc., bez względu na wysokość cen. Prócz tego, mają oni „prawo” zagarnąć odsetek zysku również z sumy uiszczanej tytułem opłaty celnej. W ten sposób osiągną oni często marżę zarobkową, wynoszącą przeszło 25 proc. ceny towaru. Warto przy tym zaznaczyć, że transakcje ich dokonywane są z minimalnym ryzykiem, albowiem niedostatek towarów na rynku wewnętrznym zapewnia im szybki zbył importowanych towarów, nawet najgorszego gatunku. Stąd wniosek, że nasi importerzy zainteresowani są w nabywaniu towarów o wysokich cenach, w ten sposób bowiem zwiększa się wysokość ich zysków.

Rzecz zrozumiała, że importerzy wykorzystują te okoliczności ze szkodą dla konsumenta. Byłoby również zrozumiałe, gdyby rząd przedsięwziął odpowiednie kroki w celu zwalczania tych destrukcyjnych zapełnień. W praktyce jednak dzieje się inaczej. Trzeba przyznać, że istnieje u nas importerzy, którzy starają się nabyć tańszy towar. Za najlepszy dowód może służyć fakt, że ten sam importowany towar sprzedawany jest na rynku po różnych cenach. Ten stan rzeczy nasuwa wniosek, że należałoby zmusić importerów do analogicznej obniżki cen, co zmusiłoby ich do szukania na rynkach międzynarodowych tańszych towarów. I o dziwo! Rząd stosuje w tym wypadku wręcz przeciwną metodę. Wydał on mianowicie zarządzenie, mocą którego tańsze importowane towary zostają obłożone specjalnym podatkiem. Wyrównanie w tym wypadku idzie w górę, a nie w dół...

Tak wygląda „prawna” strona medalu. Wiadomo jednak, że medal ten ma drugą, mniej „prawna”, lecz tym nie mniej ważną stronę. Nie jest dziś dla nikogo tajemnicą, że import nasz stanowi dla niektórych z naszych kapitalistów wygodną drogę dla... wywozu kapitałów z kraju. Ministerstwo Skarbu nieraz wprawdzie ogłaszało w tej sprawie wyjaśnienia, starając się przekonać spekulantów o szkodliwości tego rodzaju machinacji. Należałoby zastosować ostre środki administracyjne, celem udaremnienia tych karygodnych posunięć, podrywających ekonomikę naszego młodego państwa.

O jednolite kierownictwo polityki ekonomicznej

Dużo mówi się ostatnio w Izraelu o ewentualnej reorganizacji ministerstw, zajmujących się sprawami gospodarczymi. Wysuwa się na przykład przypuszczenie, że zostanie utworzone odrębne ministerstwo aprowizacji. Dotychczas sektor ten podlegał kompetencjom ministerstwa przemysłu i handlu. Tego rodzaju zmiana napewno przyczyniłaby się wydatnie do usprawnienia naszego aparatu gospodarczego. Ale nie należy się zadowolić jedynie połowicznymi posunięciami. Sedno zagadnienia tkwi w tym, że brak nam odpowiedzialnego, ogólnego kierownictwa dla całej naszej gospodarki. Podział funkcji w gabinecie rządowym wytworzył tego rodzaju sytuację, że nieraz zabrakło odpowiedzialnej instancji, która byłaby kompetentna do powzięcia decyzji polityczno-ekonomicznych natury ogólniejszej. W wielu wypadkach występowało ministerstwo skarbu jako instancja najwyższa — po prostu z uwagi na to, że rozporządza ono środkami finansowymi. I nie należy się dziwić — jeśli ministerstwo to często gesto przekładało ciasny interes fiskalny nad ogólny interes gospodarki kraju. Nie sposób jednak powierzać ministerstwu finansów kompetencji do podejmowania decyzji, które aczkolwiek chwilowo zmniejszą

dochody skarbu państwa — przyspieszają rozwój całej gospodarki narodowej.

Sytuacja ta ulegnie zmianie tylko wówczas, kiedy powstanie naczelną instancją, kompetentną do kierowania polityką gospodarczą rządu. Instancją taką może się stać — podkreślają niektórzy ekonomiści izraelscy — tzw. „Komitet ministrów dla walki z drożyzną”. Ważnym jednak jest, aby ta instancja posiadała swój sztab specjalistów i aby na czele tego sztabu stał człowiek o wielkim autorytecie, posiadający odpowiednią erudycję i doświadczenie. Możliwe, że nie znajdzie się taki człowiek w kraju — w tym wypadku należałoby znaleźć odpowiedniego kandydata w diasporze.

Instytucja taka zajęłaby się również koordynacją badań w dziedzinie ekonomiki, które dotychczas przeprowadzane były oddzielnie i w sposób nieorganizowany, przez różne ministerstwa. Wyniki tych badań będą mogły być wykorzystane przy opracowaniu ogólnego planu rozwoju gospodarki Izraela. Drugim zadaniem wspomnianej instytucji byłaby koordynacja wysiłków, zmierzających do realizacji planu gospodarczego w poszczególnych sektorach naszego życia ekonomicznego.

Układy handlowe

„Al Hamiszmar” pisze:

„Ostatnio został podpisany układ finansowo-handlowy między Izraelem a Holandią. Miesiąc temu miała miejsce finalizacja podobnego układu z Węgrami. Na porządku dziennym — układy handlowe z całym szeregiem innych państw. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju prowadzimy rokowania jako państwo samodzielne. Po raz pierwszy sławetny paragraf 18 mandatu brytyjskiego nie wiąże nam rąk. Układy handlowe posiadają dla naszej gospodarki decydujące znaczenie, albowiem nasz przemysł, a w pewnej mierze również rolnictwo zależne są od importu surowców i urządzeń technicznych, towarów spożywczych i materiałów budowlanych. W każdym jednak układzie handlowym musimy sobie zapewnić trzy rzeczy: import towarów niezbędnych, uzyskanie cen takich, któreby obniżyły ceny produktów w naszym kraju i umożliwiły nam zrównanie się z rynkiem światowym, rozwój naszego eksportu. Układ, który nie odzwierciedla tych trzech postulatów nie przyniesie nam naszemu krajowi korzyści.

Z tego punktu widzenia układ zawarty z Holandią nasuwa kilka kwestii. Jesteśmy zainteresowani w rozwoju eksportu — nie ulega wątpliwości, że nasi przedstawiciele w czasie rokowań nie zapomnieli o tym punkcie. A mimo to okazuje się, że Holandia kupi u nas jedynie za 35 — 40 proc. tej sumy za jaką my nabędziemy towary. Wprawdzie różnica ta zostanie częściowo pokryta przez transfer kapitału ży-

dowskiego z Holandii do Izraela — ale będzie to jedynie częściowa rekompensata. Co będzie zaś z resztą?

Gdyby sytuacja nasza była tak trudna, że byłibyśmy zależni od dostaw Holandii, byłoby to usprawiedliwione. Jednak z tekstu układu wynika, że będziemy sprostować kartofle, ryby, jaja, bawełnę itd., które moglibyśmy zakupić w innych krajach. Zachodzi pytanie, jakie przyczyny złożyły się na to, że nasi przedstawiciele wyrazili zgodę na tego rodzaju dysproporcję między importem a eksportem.

Z opublikowanych wiadomości nie wiemy jeszcze jakie będą ceny towarów, które mamy otrzymać. Podobno układ sprawy tej nie ustali. Byłoby wskazane, by w przyszłości przy zawarciu układów handlowych, z góry ustalono dogodne dla nas ceny.

Minął już czas walk, kiedy musieliśmy płacić każdą cenę.

Musimy prowadzić zorganizowaną politykę handlową. Rząd nie może pozwolić, by prywatni importerzy wyłącznie na własną rękę decydowali o imporcie. Nasza polityka importowa musi się stać środkiem do stopniowego lecz stałego obniżania cen w kraju. Wysokie ceny naszych towarów nie tylko wpływają na obniżenie zdolności konkurencyjnych naszej produkcji i hamują rozwój naszego eksportu, lecz również stanowią poważną przeszkodę dla inwestycji kapitałów zagranicznych w naszej gospodarce.”

Negba odbudowuje się

(Z gazetki kibucowej)

Numer 46-ty „Głosu Negby“ zamyka rozdział pełen cierpień i chwały w historii naszego kibucu. Od tej chwili z kart naszej gazetki nie będą rozbrzmiewały echa walk, zmagania między życiem, a śmiercią. Miejsce ich zastępują nowe dźwięki: burzliwy rytm twórczego, budującego się kolektywu...

W ostatnim tygodniu wszystkie nasze wysiłki skierowane były na oczyszczenie osiedla od zgliszcz i gruzów. Należało przygotować odpowiednie warunki do rozpoczęcia prac nad odbudową. W szczególności oczyszczone zostały obie obory oraz tereny kurników i inkubatorów.

Po wizycie wspólnej delegacji Agencji Żydowskiej, Centrali Rolnej przy Histadrucie i rządu — pozostał w osiedlu inżynier, który wraz z przedstawicielem kibucu zbadał zniszczone obiekty i opracował szczegółowy plan ich odbudowy. Okazało się, że wiele domów i zabudowań gospodarczych będzie musiało ulec rozbiorce.

Plan przewiduje wybudowanie nowych pomieszczeń dla 170 członków kibucu i większej grupy młodzieży. Prócz tego wybuduje się 5 nowych domów dla dzieci, z dawnych żłobków będą odremontowane tylko 4 domki. Plan przewiduje również budowę wielkiej jadalni, kilku warsztatów rzemieślniczych i całego szeregu zabudowań gospodarczych. Suma potrzebna do realizacji tego planu wynosi 146 tysięcy funtów izraelskich.

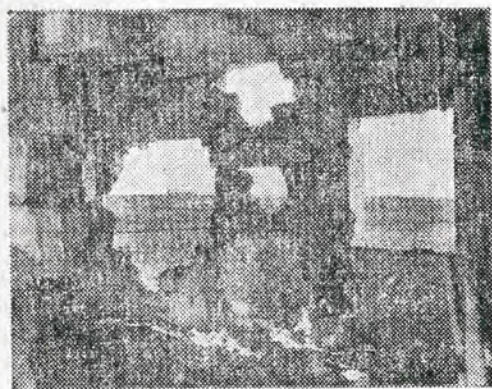
Stukają młotki...

Z różnych zakątków dziedzina rozlega się stukot młotków. Świadczy on o tym, że z każdym dniem zbliżamy się do upragnionego celu: odbudowy naszego domu w Negba. Idziemy na wyścigi z czasem. Chcemy w jak najszybszym tempie przywrócić naszemu osiedlu jego dawny wygląd — pragniemy jak najprędzej dać mieszkanie naszym dzieciom, naszym matkom i towarzyszkom, które dotychczas pracują w pobliskiej kolonii Nes Cijona. A chociaż piętrzą się na naszej drodze poważne trudności, nie jest w stanie zahamować naszych wysiłków.

Oto w miejscu, gdzie przed kilkoma jeszcze dniami widniały kupy gruzów, ułożone są dziś stopy oczyszczonych cegieł. Troskliwa ręka zajęła się tymi cegłami, które obecnie mogą być wykorzystane przy budowie nowych domów.

Wytczne planu odbudowy

Wojna nie skończyła się jeszcze. Mogą być różne niespodzianki — zarówno dobre, jak i złe. Nasza okolica jest już wyzwolona. Ale podczas najcięższych walk nie przestaliśmy wierzyć ani na chwilę, że Negba pozostanie w naszych rękach i marzyliśmy o tym dniu, w którym będziemy mogli zamienić broń na narzędzia pracy.

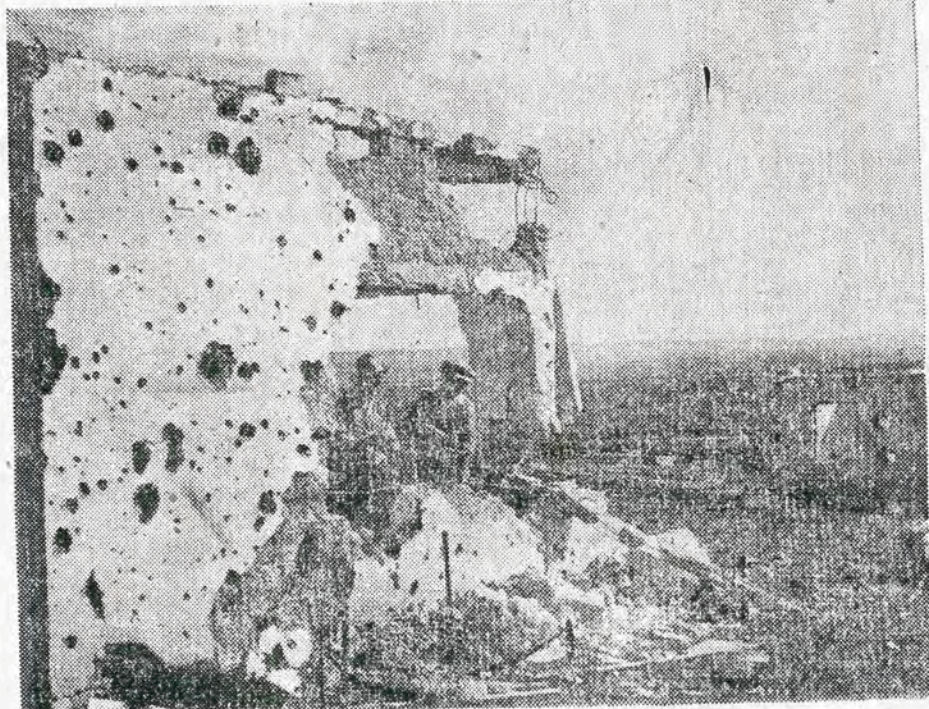


Resztki budynku po bombardowaniu nieprzyjacielskim.

Gdy pojawiły się pierwsze oznaki rozprężenia egipskiego i zarysowała się perspektywa zwycięstwa — towarzysze nasi, siedząc jeszcze w bunkrach i schronach, snuli już myśli i plany o odbudowie naszego osiedla. Rozprawialiśmy o tym, jak uczynimy je piękniejszym i doskonalszym, jak rozszerzymy gospodarkę naszą do tego stopnia, aby móc przyjąć setki nowych imigrantów i zastępy przybywającej z diaspory młodzieży. Niestety, wielu spośród owych marzycieli — autorów szeroko zakrojonych planów — zabrakło w naszym gronie. Dotychczas nie zdążyliśmy uświadomić sobie ogromu tej niepowetowanej straty „jaką poniósł nasz kibuc”. Dopiero teraz, przy odbudowie, gdy potrzebni nam będą nasi najlepsi — ci doświadczeni, o szerokim rozmachu gospodarczym i społecznym — jakże boleśnie odczuwamy ich brak!

Instytucje społeczne i państwowe, które przysły nam z pomocą, chętnie poprze-

stałyby na tym, by odbudować osiedle w rozmiarach przedwojennych. Jest to jednak z gruntu nieludzkie podejście. Osiedla nasze cechuje naturalna tendencja do nieustannego rozwoju. Myślimy zaś — w ciągu ostatniego roku, od chwili wybuchu wojny — zajmowali się nie rozbudową naszego osiedla, lecz umocnieniem go z punktu widzenia militarnego. Przygotowaliśmy bunkry i okopy, zamiast żłobków dla dzieci. Urządzaliśmy stanowiska bojowe, zamiast budować nowe obory. Podobnie działo się we wszystkich gałęziach naszego gospodarstwa. Dopóki odbudujemy to wszystko, upłynie co naj-



Gruzy znajdują zastosowanie jako materiał budowlany.

mniej rok. To znaczy, że dopiero za rok możemy mieć takie gospodarstwo — jeśli chodzi o rozmiary i środki produkcji — jakie mieliśmy dwa lata temu. Oznaczałoby to, że nasza produkcja w 1949 r. dorówna zaledwie produkcji z 1947 r. To samo odnosi się do naszych dochodów. W między czasie wydatki kibucu wzrosną niewspółmiernie, ze względu na naturalny

przyrost i zwiększone świadczenia społeczne. Dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że nie można zadowolić się jedynie odbudową dawnego gospodarstwa. Jeśli kibuc ma pozostać organizmem żywym i samodzielnym, należy umożliwić mu warunki rozwoju.

Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie powrót wszystkich naszych członków do odbudowującego się osiedla. Fakt rozdarcia rodzin przysporzył nam i przysparza wiele cierpień. Również z punktu widzenia ekonomicznego stan ten jest nie do pomyślenia na dłuższą metę. Utrzymanie dwóch odrębnych gospo-

W KILKU WERSZACH...

— Minister Skarbu Izraela Kaplan zatrzymał się w Paryżu w drodze z Nowego Jorku do Izraela. Oświadczył on, że 65 proc. pożyczki, uzyskanej na rozwój rolnictwa, przeznaczono na zakup instalacji wodnych. Zakupiono m. in. 75 tys. ton rurociągów wodnych.

MOSKWA (PAP). — Dnia 1 bm. wicekonsul RP w Kijowie ob. Włóński wydał przyjęcie na cześć pierwszej delegacji chłopów polskich, przebywających na Ukrainie.

Na przyjęciu ze strony radzieckiej obecni byli m. in. wicepremier i minister spraw zagra-

nieznych Manuilewski, minister rolnictwa USRR — Kalczenko, zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej USRR, przywódca ukraińskiego ruchu partyzanckiego Kowpak, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej USRR Niżnik, przewodniczący Ukraińskiego Towarzystwa Łączności z Zagranicą — Skaczko oraz przedstawiciele świata naukowego i literackiego.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zaakceptowała projekt ustawy, przewidującej przyznanie sumy 16 milionów dolarów na pomoc dla ofiar wojny w Palestynie. Kwotę tę Stany Zjednoczone mają wpłacić, jako udział w Funduszu Pomocy ONZ.

TUWIE BORZYKOWSKI

U KRESU

(Fragment z książki „Wśród walących się murów“)

W trzecim tygodniu powstania rozpoczął się najcięższy okres w życiu bojowników. Całe getto stało się jedną wielką ruiną. Zabrakło w nim nieuszkodzonego muru, za którym można by znaleźć przykrycie podczas starcia z wrogiem. Niemcy ujawniali po kolei przepelnione bunkry, w których chłonili się Żydzi. Bunkier, jedyna ostoja ratunku i baza bojowa, stracił swą wartość. Nie było już literalnie kropli wody, ani żywności. Odczuwano wyraźnie, że pełna wokół szczyi zaciska się coraz mocniej.

Aby wywabić resztki Żydów z bunkrów, Niemcy uciekali się do swych wypróbowanych, oszukańskich metod. Wybierali spośród ujętych Żydów najbardziej zrezygnowanych i złamanych na duchu, osoby pozbawione woli i resztek godności ludzkiej — i jeli ich mamiąc złotymi obietnicami. Przyszekali, że podarują im życie, a przede wszystkim kusili ich kawałkiem chleba — perspektywą najedzenia się do syta — za cenę wskazania miejsc, gdzie znajdują się bunkry z Żydami. Niemiecka perfidia również w tym wypadku dała pożądaną rezultaty. Bez donosicieli żydowskich, trudno by było wrogom odnaleźć ślady dobrze zamaskowanych bunkrów. Tylko dzięki okoliczności, że oprowadzano ich po terenie getta — udało się Niemcom wykryć większość bunkrów, z których tylko nieliczne uniknęły podobnego losu. Również donosiciele likwidowano bez litości — rozumie się, po spełnieniu ich judaszowej misji.

Niektórzy Niemcy wylamali zamaskowane wejścia do bunkrów, obawiali się zrazu wejść do

środka. Posyłali więc naprzód Żyda, który zwracał się do obecnych z apelem: jeśli wyjdą i oddadzą się w ręce Niemców, to nie stanie im się nic złego. Wyjadą jedynie na roboty. Gdy wzywano donosiciela żydowskiego nie odnosiło skutku, Niemcy wpuszczali do bunkrów gaz, a wszyscy obecni tam ginęli w okropnych mękach. Toteż grupy organizacji bojowych — na tychmiast po pojawieniu się w bunkrze takiego wysłannika — wpadali z ukrycia i rzucali się na Niemców, podejmując z nimi zaciętą walkę. Natomiast w bunkrach, w których nie było grup bojowych, rzadko strzelano do Niemców, choć w każdym bunkrze znajdowała się broń. Wiele Żydów miało bowiem przygotowane karabiny — nie dla celów aktywnej walki, lecz dla samoobrony. Niestety, broń ta nie została wykorzystana w dostatecznej mierze. Albowiem przeciwko niemieckim bombom gazowym i granatom ręcznym wręcz niemożliwa była wszelka nieorganizowana, lub nawet indywidualna obrona. Pomijając już fakt, że całkowita dezorientacja i zamieszanie panujące wśród ludności cywilnej utrudniało psychicznie każdą próbę obrony ze strony nieorganizowanych Żydów.

Przy Milej 18 zdawano sobie sprawę, że zbliża się koniec. Codziennie docierały tam wiadomości o zagazowanych bunkrach — nawet najlepiej zamaskowanych. Toteż wszyscy wciąż bardziej nabierali przekonania, że nawet tak dobrze zamaskowany bunkier, jak ten przy Milej 18, nie daje nadziei na ocalenie a wykrycie Milej 18 jest rzeczą nieuchronną. Pocięliśmy się

Anglosascy „kulturtrasgerzy“

Poniżej przytaczamy fragmenty zacierpnite z prasy państw „zachodnich“, które świadczą dobitnie o „wyższości“ kultury anglosaskiej...

Właściciel pismenego cmentarza dla psów w Waszyngtonie wprowadził zakaz chowania na tym cmentarzu psów, których właściciele nie są rasy białej.

Podając powyższy zakaz do wiadomości, właściciel cmentarza przyznał wprawdzie, że nie wątpi, iż psem jest ta sprawa całkiem obojętna, jednak uważa, że jego białym klientom zakaz taki sprawia „wielką przyjemność“.

Kilkuset policjantów łącznie z policją konną zostało wezwanych do ochrony wiecu zwolenników przywódcy faszystów brytyjskich, Mosleya, który odbył się w Londynie. Na zebraniu tym Mosley zapowiedział „wysunięcie swej kandydatury do przyszłych wyborów do londyńskiej rady miejskiej“.

Obywatele londyńscy, którzy protestowali przeciwko temu faszystowskiemu meetingowi zostali usunięci przez policję przy pomocy pałek. Policjanci nie wahali się używać siły przeciwko zebranej przed frontem Kensington Hall ludności, która wznosiła okrzyki „Precz z faszystą Mosleyem“.

Policja „socjalistyczna“ Bevena oczywiście nie aresztowała faszystowskiego „führera“, lecz robotników, którzy protestowali przeciw Mosleyowi. Wiec faszystowski zakończył się... odśpiewaniem „Horst Wessel Lied“ (!)

Dr Ralf Spitzer profesor chemii Uniwersytetu Oregon, został zwolniony z zajmowanego przezeń stanowiska, ponieważ podtrzymywał tezy naukowe słynnego uczonego radzieckiego, Lysenka.

Na skutek listu otwartego, skierowanego przez Spitzera do czasopisma fachowego poświęconego zagadnieniom chemii i mechaniki, w którym wzywa on swych kolegów-uczonego do zapoznania się ze sprawozdaniem z dziedziny biologii, pisma uczonego radzieckiego, Trofima Lysenki, rektor uniwersytetu, Strand, oskarżył prof. Spitzera o „popieranie“ Lysenki.

W wielu uniwersytetach amerykańskich współzawodnictwo w dziedzinie jedzenia jest w takim samym stopniu częścią systemu nauczania, jak zakładanie tajnych stowarzyszeń, gra w piłkę nożną oraz inne podobne „rozrywki“.

Ostatnio na uniwersytecie w Michigan, pewien student Charles Porter, uzyskał „rekord“ ponieważ połknął 76 ostrzyg, zostawiając daleko w tyle swego rywalca. Na tym samym uniwersytecie studenci czekają niecierpliwie na wynik zawodów w czasie których student Paul Smith ma zjeść 4-miesięczną świnię. Student i świnię waży po 80 kg. Student ma dokonać czarodziejskiej sztuki i zjeść całą świnię, która waży tyle samo co on.

Tego rodzaju rozrywki popierane są na uniwersytetach, gdzie prowadzi się czystą „niebezpiecznych“ książek oraz prześladowanie „niebezpieczny“ sposób myślenia.

Jedynie myślą, że Niemcom prawdopodobnie nie uda się wykryć wszystkich pięciu wejść, lecz co najwyżej jedno lub dwa. W tym wypadku wydadzą się przez pozostałe otwory na ze wewnątrz i zaatakujemy tam wroga.

W tym przypuszczeniu pokładała również swe nadzieje przebywająca z nami ludność cywilna.

Nadzieja ta jednak szła w parze z mnóstwem wątpliwości i skomplikowanych zagadnień. Dla grup bojowych wydostanie się z bunkra było jedynie środkiem, by podjąć walkę z wrogiem. Walkę nierówną, w której musza poleć. Nad ludnością cywilną zawisło jednak groźne pytanie: co dalej? Gdzie podzieje się tyle ludzi — mężczyzn, kobiet i dzieci — pod gołym niebem, między ruinami, nie mając ani dachu nad głową, ani zakątki, który by uchronił ich przed zębami? Nikt nie mógł im odpowiedzieć na to straszne pytanie. Dla wszystkich było rzeczą jasną, że nawet jeśli uda im się uniknąć zagazowania, śmierć spoika ich niechybnie przy innej sposobności.

Wydarzenia nie pozwoliły nam długo głowić się nad problemami najbliższej przyszłości. Na gle wszystkie czarne przewidywania zaczęły przybierać realną formę.

Było to w piątek, 7-go maja, około godziny trzeciej po południu. Do bunkru dolaływały odgłosy kroków. Niemcy maszerowali tam i z powrotem, krzając się między ruinami. Tuporóg i stukot różnych narzędzi były tak silne, że z sifitu posypały się na nasze głowy kawałki wapna zmieszane z piaskiem. Zdawało się, że Niemcy usiłują wyrywać otwory, by dostać się do wnętrza bunkru.

Napięcie wzrosło do maksymalnych granic. Przed naszymi oczami zamajaczyło widmo bunkru, który przeobrażał się w jedną wielką, zbiorową mogiłę. Widzieliśmy siebie samych, leżących pokotem wśród zagazowanych trupów.

Koło Łódzkie Haszomer Hacair bierze udział w akcji na rzecz budowy teatru żydowskiego

W niedzielę dnia 27 lutego odbyło się zebranie aktywu partyjnego, poświęcone akcji zbiorowej na rzecz budowy teatru żydowskiego w Łodzi. Aktywiści wyrazili gotowość wzięcia czynnego udziału we wspomnianej akcji do której postanowiono zmobilizować wszystkich członków oddziału partyjnego.

W poniedziałek odbyło się ogólne zebranie oddziału partyjnego, poświęcone tej samej sprawie. Referat o znaczeniu akcji i doniosłej roli, jaką teatr żydowski odgrywa w kulturalnym życiu naszego społeczeństwa — wygłosił tow. Stefan Gelbart.

Uchwalono dotychczas wszelkich starań, by akcja zbiorowa dała jak najpomyślniejsze wyniki.

Komunikaty

Ż. P. R. HASZOMER HACAIR
Oddział w Łodzi

W poniedziałek, dnia 7 b.m. o godzinie 20-iej w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 49 tow. Dr Epsztajn Sz. wygłosił referat p.t. KRAJOWY ZIAZD KOMITETÓW ŻYDOWSKICH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W POLSCE.

Ż. P. R. HASZOMER HACAIR
Oddział w Łodzi

Podajemy do wiadomości, iż ponawia się zapisy na istniejące przy Oddziale Łódzkim Kursy języka hebrajskiego, prowadzone na trzech poziomach: dla początkujących, średnio zaawansowanych i wyżej zaawansowanych. Zapisy przyjmuje Sekretariat Kilińskiego 49 w godz. od 20-iej do 21.30.

SEKRETARIAT.

KOMISJA MIESZANA PRZY WKŁ I KONGREGACJI WYZNANIOWEJ W ŁODZI KOMUNIKUJE, ŻE WYDAWANIE TALONÓW NA MACÉ odbywać się będzie od 1 — 15 marca 1949 roku (oprócz sobót i niedziel).

Od litery A — K w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, Wileńskiego 32 II piętro, oraz od L — Z w lokalu Kongregacji Wyznaniowej, Zachodnia 66 w godz. od 10 — 17-iej.

Zgłaszający się winien wykazać się dokumentem osobistym zaopatrzoną w fotografie wraz z zaświadczeniem Komitetu, względnie zaświadczeniem administracji domu stwierdzającym, że dany obywatel w dniu 1 marca br. zamieszkuje pod podanym adresem.

PO TALONY NALEŻY ZGŁASZAĆ SIĘ OSOBIŚCIE.

Po 15.III.49 r. talony w żadnym wypadku wydawane nie będą.

Maca wydawana jest bezpłatnie. Jednocześnie uprasza się ludność o składanie hojnych datków na Fundusz Akcji Macowej.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA
FACHOWO

SZYBKO
TANIO

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-ma B. SZTAMLER

Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Nikt z nas nie mógł się opędzić tym koszmarnym obrazom. Grupy bojowe stanęły u wszystkich wejść do bunkru, z karabinami gotowymi do strzału z chwilą pojawienia się Niemców. Ludność cywilna leżała, zatrzymując oddech w piersiach, tłumiąc paroksyzmy płaczu — drżała konwulsyjnie, ilekroć rozległ się ogłos kroków niemieckich na dworze. Kobiety szepem odmawiały modlitwy, a starcy mamrotali przed śmiertelną „widu”. Matki nakrywały głowy dzieciece chustkami, by w ten sposób zagłuszyć ich płacz.

Minuty dłużyły się w nieskończoność. Uplynęło pół godziny — godzina — dwie — a Niemcy wciąż jeszcze szukają między ruinami. Sam fakt, że minęło tyle czasu, a Niemcy nie zdołali przedostać się do wnętrza — budzi w nas nadzieję, że może nie uda im się znaleźć dobrze zamaskowanych otworów. Jak długo jednak silny szumy ogłuszy ich kroków, niebezpieczeństwo nie jest jeszcze zażegnane.

Ta naprężona sytuacja trwała niespełna trzy godziny. Około szóstej przed wieczorem Niemcy odeszli. Ludzie zaczęli swobodnie oddychać. Nie zdawaliśmy sobie jednak sprawy, jakie rezultaty dały poszukiwania. Nie wiedzieliśmy, czy Niemcy natknęli się na jakiegokolwiek ślad wejścia, a odeszli tylko z powodu późnej godziny, czy też nie znaleźli niczego, zrezygnowali ze swego przedsięwzięcia.

Uważając pierwszą koncepcję za bardziej prawdopodobną, oczekiwaliśmy, że nazajutrz przyjdą z powrotem i zniszczą bunkier.

Tegoż wieczora odbyła się narada głównej komendy, na której rozpatrzono możliwość wycofania się z bunkra jeszcze tej samej nocy. Skoro bowiem zaświta dzień, przeniesienie się z jednego miejsca na drugie będzie rzeczą zgoda wykluczoną.

Pozieważ otrzymaliśmy wiadomość, że przy

Gdy podpisywano umowę na Rodosie

TEL-AWIW (kor. wł.) Opinia publiczna od dłuższego czasu oczekiwała wyniku rozmów, toczących się na Rodosie. W ciągu ostatnich kilku dni podawano o szeregu spornych problemów, które utrudniały podpisanie umowy. Wreszcie 24 lutego nadeszła wiadomość o ostatecznym podpisaniu zawieszenia broni między Izraelem a Egiptem. Zgodnie z tą umową w rękach Izraela pozostaje cały Negew za wyjątkiem pasa wybrzeżnego zawartego między granicą egipską a punktem położonym 15 km na północ od Gazy. Miejscowość Uddza el Hafir pozostaje neutralna, jako siedziba komisji rozjemczej złożonej z przedstawicieli ONZ oraz oficerów izraelskich i egipskich. Żydzi mają prawo utrzymywać oddziały wojskowe we wschodnim Nege-

wie dla ochrony przed ewentualną napaścią ze strony Transjordanii.

Uroczystość podpisania umowy odbyła się w „sali lustrzanej” hotelu „Róża Rodosu”. Na salę pierwszy wkroczył mediator dr Ralph Bunche w towarzystwie generała Riley i członków sztabu. Wkrótce potem przybyła delegacja izraelska z dr. Walterem Ejtanem i płk. Igallem Jadinem. Ostatni weszli Egipcjanie pod przewodnictwem płk. Sejj Ed Din Rachmani. Obie delegacje zajęły miejsca po przeciwnych stronach, po środku zaś zasiadli przedstawiciele ONZ. Uderzeniem młotka o stół zaigral dr Bunche zebranie oświadczając, że jest to piąte i ostatnie wspólne posiedzenie. Po objaśnieniu procedury podpisów, sekretarze

wnieśli pięć egzemplarzy umowy o zawieszeniu broni. Pierwszy złożył swój podpis płk. Rachmani, następnie dr Ejtan i płk. Jadin. Podpisywanie dokumentów trwało 10 minut. Następnie dr Bunche zwrócił się do obecnych z tymi słowami: „Wypełniście dzisiaj historyczne zadanie. Wnieśliście swój udział do wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju i dlatego ONZ, Bliski Wschód i narody Palestyny będą wam wdzięczne”.

Mediator podziękował obu delegacjom za to, że wykazały wiele dobrej woli, czego rezultatem jest podpisanie umowy.

Płk. Rachmani oświadczył w imieniu delegacji egipskiej, że jest zadowolony z zawarcia umowy i jest przekonany, iż będzie ona przestrzegana wiernie i szczerze. „Mamy nadzieję, że nie natrafimy na trudności i w końcu zapanuje spokój w tej części świata”. Pułkownik egipski wyraził się z uznaniem o wielkiej gościnności mieszkańców Rodosu.

Następnie zabrał głos dr Ejtan mówiąc m. in. Pragnę wyrazić zadowolenie z wyniku porozumienia. W ciągu sześciu tygodni nieprzerwanej i usilnej współpracy obie delegacje wykazały szczerą pragnienie porozumienia i wzajemnego zrozumienia. Sądzę, że każdy podzieli moje zdanie, iż umowa jest korzystna dla obu stron i pozwoli uregulować w przyszłości pokójowe stosunki między nami”. Następnie dr Ejtan podziękował członkom komisji ONZ. Na tym zakończyło się oficjalne posiedzenie. Dr Bunche zaprosił członków obydwu delegacji na nieoficjalną rozmowę. Ofiarował im pamiętając w postaci odznaki z napisem „Pertrakcja na Rodosie w r. 1949 w sprawie zawieszenia broni”. Członkowie delegacji wymienili uściski dłoni składając sobie nawzajem gratulacje. Jeden z członków delegacji egipskiej zwrócił się do dr. Ejtana z prośbą umożliwienia mu leczenia choroby gardła w Tel-Awiwie. Dr Ejtan zapewnił go, że będzie mile widziany.

Egipcjanie natychmiast po uroczystości odlecieli do Kairu pragnąc uniknąć spotkania z delegacją transjordaniską, co byłoby kłopotliwe dla obu stron.

REDUKCJA WOJSK EGIPSKICH

Płk. Jadin podał na konferencji prasowej nie które szczegóły umowy dotyczące ruchów wojsk. Podkreślił on, że umowa dotyczy jedynie pasma Gaza Rafa oraz południowej części Negewu wzdłuż linii poczwasy od Nebi Junis nad brzegiem morza przez Beer Szewa aż do Ejlat położonego nad brzegiem Morza Martwego.

Wojska egipskie znajdujące się w okręgu Gazy mają być zredukowane do czterech batalionów. Podobną ilość sił zbrojnych Izrael może utrzymać na terenie między Nebi Junis i Ejlat. Wojska egipskie na obszarze między Beileem i Hebron będą mogły w każdej chwili wycofać się a Izrael przepuści je bez przeszkody. Północna część Negewu za linią Nebi Junis — Ejlat pozostanie w rękach żydowskich i Żydzi będą mieli prawo utrzymać tam wojsko, ażeby za pobic możliwości agresji transjordaniskiej. Garnizony egipskie znajdujące się w Faludzie będą ewakuowane z zachowaniem honorów wojskowych. Ludność cywilna ma prawo wyboru pozostania w Izraelu lub też udania się z oddziałami egipskimi.

Minister Szertok wyraził wielkie zadowolenie z zawartej umowy stwierdzając, że „jest to pierwsze arabsko-żydowskie porozumienie od czasu paktu Weizmana z Fejsalem”. Szertok przyznał jednak, że delegacja izraelska musiała poczynić pewne ustępstwa, które mogą spotkać się z krytyką ze strony społeczeństwa. W zakończeniu oświadczył on: „Długa była droga od pierwszej bitwy narzuconej nam do obecnego zawieszenia broni, które zawarliśmy z własnej woli. Mamy przejść jeszcze większą drogę do ostatecznego traktatu pokojowego. Siła, przy pomocy, której Izrael prowadził wojnę obronną będzie użyta dla zabezpieczenia pokoju”.

Zjazd olim z Węgier

TEL-AWIW (obsł. wł.) Odbył się tu zjazd krajowy olim z Węgier członków Zjednoczonej Partii Robotniczej. W zjeździe brało udział wielu działaczy partyjnych na wsi i miastach, członkowie kibuców, żołnierze i robotnicy. Licznie reprezentowana była również inteligencja pracująca. Zjazd otworzył tow. J. Jambor, który omówił rezultaty wyborów, a następnie przedstawił wytyczne działalności na przyszłość. Przemawiał również A. Jaari, który zreferował działalność związku wyrażającą się w dziesiątkach zebrań, wydawaniu periodyku Miszmar w języku węgierskim itp.

TEL - CHAJ — „DNIEM HAGANY”

TEL - AWIW (obsł. wł.) — Dzień Tel - Chaj, który przypada tego roku w dniu 12 marca, będzie obchodzony przez Armię Izraela jako „dzień Hagany”. Na wzgórzach rozpalone zostaną ogniska ku czci żydowskiej samoobrony od czasu pierwszej organizacji szomrowej do powołania regularnej Armii Izraela.

ROZWÓJ JAFFY.

TEL - AWIW (ŻAT) — Gubernator wojskowy Jaffy Meir Laniado oświadczył przedstawicielowi prasy, że miasto Jaffa zamieszkuje obecnie 40.000 Żydów i 3.600 Arabów. Dokłada się wszelkich starań, by ulpszyć urządzenia miejskie oraz usprawnić działania urzędów

W trosce o żołnierza-urlopowicza

TEL-AWIW, (obsł. wł.) — Od pewnego czasu rozwija na terenie Tel-Awiwu i kilku innych większych miast ożywioną działalność towarzystwo przyjaciół żołnierza. Komitety miejscowe tego towarzystwa przykładają wszelkich starań celem zaspokojenia potrzeb żołnierzy przebywających na urlopie.

W pięknej miejscowości na brzegu morza w Tel-Awiwie otwarto szereg restauracji, świetlic, klubów i domów kultury, w których żołnierze mają możliwość przyjemnie i pożytecznie spędzić swój wolny czas. Przez jeden tylko dom kultury „Tewat-Noach” przewijają się codziennie tysiące żołnierzy. Do dyspozycji żołnierzy postawiona została biblioteka licząca tysiące książek w 18-tu językach, oraz czytelnia

czasopism, w której można znaleźć prasę z wszystkich krajów świata. W klubie tym jest również „sala muzyki”, w której dwa razy w tygodniu odbywają się koncerty symfoniczne — dwa razy dziennie zaś — koncerty z płyt. W sąsiednim gmachu urządzone jest kino dla żołnierzy, w którym każdy wyświetlony film poprzedzony jest wyjaśnieniami a niekiedy całym odczytem — co wieczór w innym języku. W klubie „Galina” odbywają się co wieczór imprezy i występy artystów, a nierzadko nawet... śluby żołnierskie.

Miejscowy komitet przyjaciół żołnierza rozciąga opiekę nad chorymi żołnierzami, urządza częste wycieczki i ekskursje po kraju dla urlopowiczów.

Z działalności Komisji Pojednawczej

TEL-AWIW (Kol Israel) — Komisja Pojednawcza ONZ zakończyła w dniu 1 bm. sporządzanie sprawozdania, przeznaczonego dla kwietniowej sesji ONZ. Sprawozdanie to oparte jest, na wypowiedziach, uzyskanych przez członków Komisji w czasie ich podróży inspekcyjnych do Tel-Awiwu i stolic państw arabskich.

Komisja wyznaczyła na 21 marca posiedzenie przedstawicieli państw arabskich (oprócz Jemenu). Tematem konferencji ma być problem uchodźców arabskich. W dniu 1 bm. członkowie Komisji spotkali się z przewodniczącym akcji pomocy uchodźcom. W tej samej kwestii odbył oni rozmowę z przedstawicielem Watykanu.

W Jerozolimie podano, że członkowie Komisji z ramienia Turcji i Francji opuszczają na pewien czas Palestynę i udadzą się do swych stolic po nowe instrukcje od swych rządów.

W kolach dobrze poinformowanych twier-

dzi się, że rząd turecki zamierza w najbliższym czasie uznać państwo Izrael.

Wręczenie nagród naukowych w Tel-Awiwie

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Jak już donosiliśmy, odbyła się tu uroczystość wręczenia nagród naukowych im. prof. Weizmana. Nagrody otrzymali: prof. Adler z Uniwersytetu Hebrajskiego za prace w dziedzinie medycyny, prof. Ohlendorf z Politechniki Haifskiej oraz prof. Rosenfeld za osiągnięcia w dziedzinie chemii syntetycznej.

Prezydent Weizman w swoim przemówieniu wskazał na poważne zadania nauki w Izraelu i wyraził przekonanie, że z kraju tego znów wypromieniuje wiedza i kultura na cały świat.

Uroczystość odbyła się w budynku „Habim” w Tel-Awiwie.

Trójporozumienie USA - Anglia - Egipt ?

LONDYN. — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył pogłoskom krążącym w Kairze, jakoby Stany Zjednoczone miały zaproponować zawarcie sojuszu pomiędzy Egiptem, USA i Wielką Brytanią. Rzecznik stwierdził, że rząd brytyjski nie posiada żadnych informacji o takiej propozycji. Koła dyplomatyczne uważają pogłoskę za mało prawdopodobną ze względu na przepisy konstytucyjne USA, które mogą być omińnię tylko przy użyciu „jak najbardziej delikatnych manewrów politycznych w tak ważnych wypad-

kach jak np. przygotowanym pakiecie atlantyckim”.

Zdaniem tych kół, wersje o wspólnych rokowaniach amerykańsko - egipskich są związane z ponownym objęciem stanowiska ministra spraw zagranicznych Egiptu przez Khashaba Paszę, zwolennika porozumienia pomiędzy Egiptem i Anglią.

W związku z powrotem Khashaba Paszy w Kairze oczekuje się rozpoczęcia pertrakcji w sprawie rewizji układu brytyjsko - egipskiego z roku 1936.

ulicy Smoczej znajduje się otwór kanału, przez który można podjąć próbę przedarcia się na „stronę aryjską” — uchwalono, że w ciągu tej samej nocy wyruszy grupa towarzyszy, by zbadać możliwości dojścia do kanału. Na wypadek, gdyby istniała taka możliwość, kilku z naszych towarzyszy o „aryjskim” wyglądzie uda się na „stronę aryjską”. Tam zaś nawiązać kontakt z Jichakiem Cukiermanem — delegatem Żydowskiej Organizacji Bojowej przy polskim podziemnym ruchu oporu — celem zorganizowania pomocy dla pozostałych przy życiu bojowników, w imię możliwości, dla Żydów w ogóle. Pozostali towarzysze ze wspomnianej grupy mieli przebywać w kanale tak długo, dopóki nie otrzymają wiadomości, że mogą powrócić do bunkru przy ul. Milej 18 i poinformować tamtejsze grupy bojowe o możliwościach opuszczenia getta.

Równocześnie z grupą, która udała się w kierunku ulicy Smoczej, wyruszyli do bunkra przy ulicy Franciszkańskiej 22 Cywia Lubetkin i Chaim Frumer. We wspomnianym bunkrze znajdował się otwór do kanału. Celem ich wyprawy było wpłynąć na właścicieli bunkra, by wpuszczili do kanału większość ilość bojowników.

Z podobną misją udali się owej nocy innymi drogami: Paweł, Icchak Suknik, Lilka Zymak, Hela Szyper i inni. Wszyscy oni — po przedostaniu się na „stronę aryjską” — zginełi, jedynie Hela Szyper ocalała.

Przy powzięciu uchwały o zbiciu możliwości przedostania się na „stronę aryjską” przez kanał na Smoczej i Franciszkańskiej — wypłynęła nowa propozycja. Jeśli próby znalezienia kanałów dla wycofania się z getta pozostaną bez rezultatu, to należy zebrać w jednym miejscu wszystkie grupy bojowe — nawet te, które nie znajdują się przy Milej 18, a rozrzucone są po innych mniejszych bunkrach. W tym

wypadku można by zorganizować wymarsz kilkuset uzbrojonych ludzi, by zaatakować mury getta, zlikwidować straż niemiecką i przedrzeć się na „stronę aryjską”. Wnioskodawca wziął pod uwagę, że w miejscu, które oberujemy dla przeprowadzenia generalnego ataku, będziemy mieli nad Niemcami niewątpliwą przewagę w ludziach, szczególnie w nocy, gdy na niemieckich posterunkach czuwa co najwyżej 5—10 osób. Pojawienie się tak licznej oddziały wpłynie szczególnie demoralizująco na wroga. Dla zwolenników powyższej propozycji było rzeczą jasną, że w trakcie tego marszu do murów gettowych polegnie przeważająca większość naszych towarzyszy — że walka rozgorzeje na samej drodze, zanim zdolamy jeszcze dotrzeć do murów, a tylko nielicznym jednostkom uda się przedostać na „stronę aryjską”.

Nikt z nas nie przeczył, że jest to awanturnicze przedsięwzięcie, które usprawiedliwia jedynie nasza beznadziejna sytuacja. Im dłużej zastanawiano się nad tą kwestią, tym bardziej mnożyły się związane z nią trudności. Zorientowaliśmy się, że osłabieni i do cna wyczerpani towarzysze, bez dostatecznego zapasu amunicji, nie są zdolni do tego rodzaju czynu. Z nieublaganą logiką stawalo przed nami pytanie: gdzie podzięją się na „stronie aryjskiej” owe jednostki spośród naszych towarzyszy, którym uda się wydostać z getta? Nie znając adresu ani domu, którego próg mogliby przekroczyć, waląc się po ulicach — bosi, głodni, o rysach wybitnie żydowskich — bez wątpienia rychło wpadliby w ręce Niemców.

Nie wiem, jakie zapadłyby uchwały, gdyby zamierzano realizować „marsz do murów”. Być może, że w braku innego wyjścia podjęlibyśmy w końcu tę próbę. Nie stało się to jednak choćby z tej przyczyny, że Niemcy pokrzyżowali nasze plany.

Lista „łańcucha” prasowego nr 22

- Ob. ADOLF RUDNICKI Łódź wpl. zł. 1000 i wz. ob. Pawła Horta.
- Ob. LEON RZESZEWSKI Jelenia Góra wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Mozelio Medla, Got-hajnera Wolfa z Łodzi, Wajchmana Bajny-cha z Wałbrzycha, Sobczaka Ludwika z Wrocławia.
- Ob. RAND EMANUEL Wrocław wpl. zł. 500.
- Ob. MEJLECH EJBUSZYC Sosnowiec wpl. zł. 500 i wz. ob. Majera Gutsztajna.
- Ob. LUBIŃSKI JZYK Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Fiszlewicza, Rybińskiego, Etenberga z Wrocławia, Rehanta z Łodzi.
- Ob. LEPEK I. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Parsesza, Fiszfelda z Łodzi, Inwal-da z Bedzina.
- Ob. ŻURAWSKA Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Kluske, Zajackowskiego z Wrocławia.
- Ob. MENCHOWA Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Kona, Izbieta, Wurcelmana, Klinbauma z Wrocławia, Szumiraję z Cze-szow.
- Ob. LESIŃSKA Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Zylbersztajna, Zausznika, Lewiń-skich.
- Ob. HALTER Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Helmera, Szymańskiego, A. Raj-czyka.
- Ob. PIECHOTKA Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Zielonkę, Gostyńskiego z Wło-cławka, I. Rotmana, B. Szparkowskiego z Warszawy.
- Ob. EKSZTAJN M. Bytom wpl. zł. 700.
- Ob. FLOM M. Bytom wpl. zł. 1000.
- Ob. CHASKIEL REBHUM Katowice wpl. zł. 500.
- Ob. WAJNBURGER L. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Kelera.
- Ob. RYGER S. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Korensztajna, Lejtmana, Lustiga.
- Ob. TERK F. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Kliger L. ze Świdnicy.
- Ob. FEDERMAN Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Fuksa z Kiele.
- Ob. KARPINOWICZ M. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Baraza ze Strzegomia.
- Ob. FIRER CH. Wrocław wpl. zł. 500.
- Ob. SZKADLUBOWICZ Wrocław wpl. zł. 1000.
- Ob. FLEDEL E. Wrocław wpl. zł. 1000.
- Ob. KIMEL SZ. Wrocław wpl. zł. 1500.
- Ob. DACZGEWANT Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Rajsa A., Rajsa I.
- Ob. ROZENBAUM SZ. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. I. Szera, Wolfberga S., Mu-szyńskiego.
- Ob. FAJLER SZLAFF Wrocław wpl. zł. 1000 i wz. ob. Rozena.
- Ob. FREJLICH Wrocław wpl. zł. 1000 i wz. ob. Drzewieckiego.
- Ob. EKMAN CH. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. A. Wolfa.
- Ob. CAJGER R. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Mosela z Dzierżoniowa.
- Ob. WASERMAN ROZIA Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Apfellblata.
- Ob. GOLDFARB I. Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Goldfarba z Bielawy, Lustika M. z N. Sęgu.
- Ob. CHIPLER M. Wrocław wpl. zł. 2000 i wz. ob. ob. Frydmana, Malczewskiego z Wrocławia.
- Ob. KUPLIK SZYMON Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. Etingera.
- Ob. FELER K. Wrocław wpl. zł. 2000.
- Ob. KARP A. Wrocław wpl. zł. 500.
- Ob. BROWIN Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Balsama z Wrocławia, Zomera z Kra-kowa.
- Ob. FRIDENSON Wrocław wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Dr. Balanowskiego, Fuksa z Kiele.
- Studeneci wrocławscy w zrozumieniu znaczenia akcji łańcucha Prasowego wpłacają kolektywnie następujące sumy:
- TAJTEKLER DAWID zł. 500, BECHER A. LEKSANDER zł. 300 i wz. Warkowska Lale, Schneebaum Alicja, LENOWSKA OLGA zł. 300 i wz. Halperna Edka, NOSZ KESZ MOJESZ zł. 300 i wz. Felda Jakub, FRIES GUSTAW zł. 300 i wz. Halber-berga Tadeusza, DISTLER ARNOLD zł. 300, WAJS JÓZEF zł. 300, ROZMAN WŁO-DZIMIERZ zł. 300, FISCHLER zł. 300, LOSS REGINA zł. 300, KRAMARZ ESTE-RA zł. 300, FLEISZER WILHELM zł. 300, APPEL TOMASZ zł. 300, SZULMAN I. ZAK zł. 300 i wz. Lewkowicza Henryka, BRESLERMAN JAKUB zł. 300, CUKIERMAN HENRYK zł. 300 i wz. Herckera J. Leuchtera W., Salpetera J., WILF MANEK zł. 300 i wz. Rudlewska Halina, GRUNHAUT ROMAN zł. 300, BECZUK M., CHAL zł. 300, SZMIRER IRENA zł. 300 i wz. Zylbersztajna W., Howicza H. Kornilo, LEINMAN LIDA zł. 300 i wz. Kaplan Fe-nie, LITINSKI HERSZ zł. 300, ELSTEIN KOPEL zł. 300, SEEMAN RYSZARD zł. 500, KERNER ESTERA zł. 300 i wz. Sa-wicka Halina, Lewin Chang, CHRAMOJ HARRY zł. 300, STILLER FRYDERYK zł. 300, LEWENTAL HENRYK zł. 300, CAJLINGOLD SEWERYN zł. 300, ZYL-BERSZTAJN WOLF zł. 300, ZYLBERMAN CECYLIA zł. 300, GROSFELD KIWA zł. 300, KVEINDLER STEFANIA zł. 300, POMERANIEC MUSTA zł. 300, STEG LU-SIA zł. 200, GROSFELD SEWERYN zł. 200, ZYLBERBERG HENRYK zł. 200, STERN WOLF zł. 300, MANDEL OZJASZ zł. 300, RICHTMAN CECYLIA zł. 300, RAWICZ JULIUSZ zł. 300, HOCHMAN

3 wyroki śmierci w procesie bandytów NSZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, który rozpatrywał sprawę członków bandy NSZ, działającej do ubiegłego roku w województwie warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Lubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

Czesław Galazka, Edward Markosik oraz Józef Łukasiewicz — skazani zostali na karę śmierci. Ksiądz Kazimierz Fertak skazany został na karę 15 lat więzienia, Czesław Grzywacz skazany został na karę 13 lat więzienia, Jan Artur Kochański — na karę 12 lat więzienia oraz ksiądz Wiktor Lubiński — na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i przypadkiem mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł, iż na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego z zeznań poszczególnych świadków, z wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów oraz z oględzin dowodów — wina oskarżonych została całkowi-cie udowodniona.

Oskarżeni Markosik i Łukasiewicz, pod wpływem propagandy Mikołajczyka utwo-rzyli współdziałając z oskarżonym Braunem oraz Galazką nielegalny związek „OPSN” (Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodo-wego), mający na celu walkę przeciwko państwu ludowemu, przy użyciu metod dywersyjnych — zabójstw, zamachów i grabie-ży, skierowanych przeciwko przedstawicie-lom władzy państwowej i przodującym dzie-lom demokratycznym. Oskarżeni, wychowani w duchu wrogiej propagandy mikołaj-czykowskiego PSL-u należeli do zdecydowa-nych wrogów obecnego ustroju. Po ucieczce Mikołajczyka grupa wraz z innymi oskar-żonymi przeszła do czynnej akcji, łącząc się z bandami dywersyjnymi NSZ „Greta” i „Or-la” na terenie powiatu Mińsk Mazowiecki. Banda ta zorganizowana i uzbrojona na wzór wojskowy dokonała licznych zabójstw na członkach partii politycznych, urzędni-kach państwowych, żołnierzach WP, funkcjo-nariuszach UB i Milicji Obywatelskiej. Oskarżeni dopuścili się poza tym kradzieży mienia, w szczególności spółdzielczego. Mor-derstwa i grabieże nasunęły niektórym człon-

kom bandy wątpliwości co do słuszności ich postępowania.

Wówczas, by utrwalić i umocnić ich w działaniu „Orzeł” sprowadził członków ban-dy na parafię w Mroczan, gdzie ks. Fertak który związany był od dawna z ruchem podziemnym, udzielił członkom bandy spowie-dzi wraz z proboszczem sąsiedniej parafii w Kuflach ks. Lubińskim. Równocześnie ks. Fertak wygłosił podżegające przemówienie.

Sąd podkreślił, iż ks. Fertak nadużył swe-go stanowiska, nadużył sakramentu, kieru-jąc się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów „do wytrwania w zbrodni nazywającej ich działalność „walką w obronie religii, która jest powinnością każ-dego Polaka”.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż oskarżeni Galazka, Markosik i Łukasiewicz przejawiali wyjątkowe napięcie złej woli pod czas swojej przestępczej działalności. Dopus-cili się oni wielokrotnie zbrodni z premedy-tacją. Oskarżony Markosik rozwinął wyjątkowo żywą działalność w organizacji OPSN, prowadząc wykłady „ideologiczne”, biorąc równocześnie bezpośredni udział w morder-stwach.

Oskarżony ks. Fertak łamiąc podstawowe zasady etyki i nadużywając swego stanowi-ska kapłańskiego udzielił bandzie dywersyj-nej poparcia moralnego, wykorzystując dla celów zbrodniczych zaufanie, jakim obdarza-li go wahający się i niezupełnie zdeprawowa-ni jeszcze niektórzy młodociani członkowie bandy. Nauki udzielone przez ks. Fertaka utwierdziły członków bandy w ich zbrodni-czej działalności. Sąd zwrócił również uwagę, że postępowanie oskarżonego ks. Fertaka wyrzuciło olbrzymia — krzywdę zarówno klerowi katolickiemu, jak i wszystkim kato-likom — ustosunkowanym pozytywnie do de-mokratycznego ustroju Polski Ludowej.

Jeśli chodzi o oskarżonego ks. Lubińskie-go, to Sąd orzekł, iż oskarżony nadużył sta-nowiska kapłana oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniężną, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

W stosunku do oskarżonych Czesława Grzy-wacza i Jana Artura Kochańskiego Sąd wziął pod uwagę, wymierzając karę, z jednej strony popelnienie przez nich większej ilości przestępstw, z drugiej zaś poczynił za okoli-czności łagodzące niedokonanie przez nich za-dnych zabójstw, młody wiek i fatalny wpływ jaki wywarł na nich oskarżony ks. Fertak.

POPIERSIE WASHINGTONA W DARZE DLA PREZYDENTA WEIZMANA

NOWY JORK (ITA). — Zastępca burmi-strza Nowego Jorku ofiarował prezydentowi Weizmanowi wykonane w brąz popiersie Jerzego Washingtona. Odlew ten, pochodzący z XIX w., jest kopią słynnej rzeźby dłuta rzeźbiarza francuskiego Hodana, wykonanej podczas jego pobytu w domu Washingtona.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KULTURY W POLSCE

Oddział w Krakowie, Długa 38
podaje do wiadomości, że Biblioteka Towarzystwa posiada 3.000 książek żydowskich z każdej dziedziny — gad-nień. Obecnie otwarty został dział polskich książek.
Wpisujcie się do biblioteki! Bardzo niskie opłaty.

Komunikat

Podaje się do wiadomości wszystkich pla-styków-Żydów w Polsce, że w Żydowskim Towarzystwie Kultury utworzona została Sekcja Plastyki. Wszyscy plastycy-Żydzi pro-szeni są o zgłaszanie się w celu przeprowa-dzenia rejestracji.

Równocześnie komunikuje się, że na wio-snę odbędzie się w Łodzi ogólnopolska Wy-stawa Zbiorowa członków Sekcji i plastycy, którzy chcieliby w niej uczestniczyć proszeni są o zgłoszenie swego udziału.

Dokładne dane o wystawie ogłoszone będą w następnym komunikacie.

Adres Sekcji: Żydowskie Towarzystwo Kul-tury Sekcja Plastyki, Łódź, Narutowicza 32 m. 15.

Pierwsza oddzielająca pluga kibucu Hachszara ruchu Huszomer Haczir w Polsce, żegna wszyst-kich szomrim serdecznym: „Chazak weemac”. Le-chitrat bearcenu!”.

KIBUC hachszara Huszomer-Haczir w Bie-lawie wyraża współczucie koleżance Różce z powodu zgonu jej siostry, Różko, Twój ból jest naszym bólem! Chawrej Kibuc hachszara Huszomer-Haczir Bielawa.

LECZ ZEBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8

DR REICHER specjalista: weneryczne, skór-ne, płciowe (zaburzenia) Łódź, ul. Południo-wa 26 godz. 2 — 7

Zakopane „Jerzowo” Jagiellońska. Tel. 124. pensjonat pod kierownictwem inżynie-rowej Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

DENTYSTA S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe Łódź, Andrzejka 11, tel. 154-12, godz. 11 — 13, 16 — 17.

Delegacja z Kfar Masaryk w Pradze

PRAGA (kor. wł.). — Czechosłowacki mi-nister informacji Wacław Kopecky przyjął delegację kibucu Kfar Masaryk, która wyraża podziękowanie za dar rządu CSR w wy-sokości 3 i pół miliona koron na rzecz utwo-rzenia w osiedlu Instytutu Wychowawczego im. prezydenta Masaryka.

Minister Kopecky oświadczył w swej od-powiedzi, że wierzy w kontynuację przyja-znych stosunków między państwem Izrael a Związkiem Radzieckim i krajami demokra-

cji ludowej. Dał on również wyraz nadziei, iż rząd izraelski uszczęśliwi swej neutralności, mimo nacisku wywieranego ze strony mo-carstw zachodnich.

Delegacja przyjęta została również przez czechosłowackiego ministra Oświaty Nejedly, który wręczył przedstawicielom osiedla bło-goświecącego prezydenta Czechosłowacji, napisaną specjalnie dla Instytutu Wychowawczego im. Tomasza Masaryka.

W ŚWIECIE ARABSKIM

Syryjski minister oświaty Farazi oświadczył po przybyciu do Kairu, iż Liga Arabska powin-na zebrać się znowu w możliwie najkrótszym czasie w celu wzmożenia współpracy pomię-dzy jej członkami. Minister dodał, iż uważa współpracę państw arabskich za „bardziej niez-będą w obecnej sytuacji niż uprzednio”.

Departament Stana udzielił pozwolenia pre-zydentowi Izraela Weizmanowi na zakup 4 sa-molotów amerykańskich typu „Skumaster” dla jego osobistego użytku. Prezydent Weiz-mann musiał złożyć osobistą gwarancję, że sa-moloty będą używane wyłącznie dla celów cy-wilnych.

NOWY MINISTER SPRAW ZAGRANICZ- NYCH EGIPTU ZA DALSZYM UZALEŻNIE- NIEM KRAJU OD ANGLII

KAIR. — Agencja Reutersa donosi, że Khaszada Pasza, który objął stanowisko ministra spraw zagranicznych Egiptu, oświadczył w wy-wiadzie prasowym, że Egipt i Wielka Brytania powinny uczynić wszystko dla osiągnięcia po-rozumienia. Zdaniem ministra, „szczerą współ-pracę i wymianę usług leży w interesie obu krajów”.

Na temat zagadnienia Sudanu, które od dłuższego czasu jest przedmiotem poważnych

różnic zdań pomiędzy Egiptem i Anglią, Khaszada Pasza oświadczył, że „nie powinno być żadnej przeszkody, uniemożliwiającej rozwiąza-nie problemu sudańskiego pod warunkiem za-gwarantowania praw egipskich i poparcia braci sudańskich w urzeczywistnieniu ich ambicji”.

Khaszada Pasza uważany jest za jednego z wybitniejszych egipskich rzeźników porozumie-nia z Wielką Brytanią.

LIBAN „OBURZA SIĘ” NA SYRIĘ

BEJRUT (obsł. wł.). Gazeta libańska El Amal protestuje przeciwko rozmo-wom syryjsko - izraelskim, a szczegól-nie przeciwko temu, że Syria zobowią-zała się oddać Żydom Miszmar Hajar-den w zamian za zwolnienie przez Ży-dów kilku wiosek libańskich okupowa-nych przez armię izraelską. Gazeta po-daje, że min. spraw zagranicznych Li-banu Fuat-Amon wyjechał do Damaszku, by interweniować przeciwko „mie-szaniu się Syrii w sprawy libańskie”. Gazeta sprzeciwia się „pośrednictwu Syrii między Izraelem a Libanem”. „Li-ban jest samodzielnym państwem i los jego nie jest związany z losem Syrii”.

Radio Bliskiego Wschodu podaje, że Syria i Liban mają uzależnić rozmowy o zawieszeniu broni od rozwiązania pro-blemu uchodźców.

KUPON DLA CZYTELNIKÓW „MOSTÓW”

Do wydawnictwa „Hechaluc”
Łódź, ul. Jaracza 4/4.

Imię i nazwisko
Zamieszkały w ul.
Nr domu . . m. prosi o przesłanie za zaliczeniem, na wyżej
podany adres książki T. Borzykowskiego pt.

„CWYSZEN FALENDIKE WENT”

w ilości egz. Cena za jeden egz. 400 zł.
Czytelnicy „Mostów” przesyłając niniejsze zamówienie, korzy-stają z 20 proc. rabatu.
Podpis Data

RAFAŁ zł. 300, LANNER PINCHAS zł. 300 i wz. Karp Irene, KORNFELD SZAJA zł. 300 i wz. Schreibera Aleksandra, RAJZMAN FRYDERYKA 300 i wz. Natha M. BANDLER Paulina 300.

7-miu studentów bezimiennie zł. 2000.
Ob. HERC GOLDEABER Kłodzko wpl. zł. 300 i wz. ob. ob. Wekmajstera, Chasanowi-cza.

Ob. BENJAMIN GRINBLAT Zary wpl. zł. 500 i wz. ob. Futerfasa.
Ob. JÓZEF NAPCHEN Zary wpl. zł. 1000 i wz. ob. ob. Plockiera, Wajsmiana, Szykma-na, Weisbarda.

Ob. Dr. ICHEL DEUTSCHMEISTER Dzier-żoniów wpl. zł. 1000.

Ob. GUSTAW BLEIFER Gliwice wpl. zł. 500 i wz. ob. ob. Jakuba Spokojnego, Her-mana Wienera, Mafera Spokojnego, Szuli-ma, Gertnera z Wrocławia, Hapelniera z Gli-wie.

Ob. MIECZYSLAW GRYNBERG Łódź wpl. zł. 2000.

Ob. MICHAŁ NIRENBERG Legnica wpl. zł. 1000 i wz. ob. ob. Wosk Felę, Szmuela Ho-rowicza z Łodzi.

Ob. IZRAEL ROZENTAL Szczecin wpl. zł. 500.

Ob. ZALCMAN MOJESZ Lublin wpl. zł. 200 i wz. Grosmana Symcha z Lublina, Autka Jukle ze Szczecina.